

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } a 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zaproszenie do przedpłaty na r. 1903

Przedpłata na *Słowo Polskie* wynosi:

we Lwowie:	mies. kwart. rocznie		
	w k o r o n a c h		
bez dostawy	2—	6—	24—
z dostawą dwukrotną	2:60	7:80	31:20
z przesyłką pocztową:			
jednokrotną	2:50	7:50	30—
dwukrotną	3—	9—	36—

Przedpłatę najdogodniej przysyłać wprost do administracji *Słowa Polskiego*.
Lwów Chorążczyzna 17. 19.

Mowa prof. Głabińskiego

dnia 20 b. m.

w Izbie postów w sprawie ugody Austrii z Węgrami.
(Wedle stenogramu).

I. Wysoka Izbo! Zaiste nie można tego nazwać szczęśliwym zdarzeniem, że w obecnej chwili wzięliśmy sprawę ugody z Węgrami pod nasze obrady; wygląda to bowiem na gorzką ironię, jeżeli zabieramy się do podania chętniej ręki naszemu sąsiadowi gwoli utrzymania i wzmocnienia przyjaźni ekonomicznej w czasie, gdy z drugiej strony Litawy potężne stronnictwo stara się zachwiać podwalinami monarchii, albowiem pod wpływem bądź narodowego entuzjazmu, bądź tradycyjnej niechęci do Austrii, poczytuje prawnopolityczny związek z Austrią za dotkliwe jarzmo, od którego pragnie naród uwolnić. Dążenie to szerzące się coraz gwałtowniej wśród narodu węgierskiego, nie może być lekceważone przez kierowników państwa austriackiego, albowiem wpływa widocznie nie z kaprysu lub ambicji pewnych osób lub stronnictw, lecz z najgłębszych idei narodowych, zdobycia zupełnej samodzielności w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych: chociażby prądy takie czerpały swój pokarm i niezwalczoną siłę w wielkich błędach i złudzeniach, mimo to potęcza doświadczenie dziejowe, że idee narodowe, chwilowo stłumione, zwykły się tem gwałtowniej i powszechniej później rozkrzewiać. Nie możemy więc uchylić wrażenia, że żyjemy w małżeństwie politycznym za wypowiedzeniem i że nowy ustrój monarchii dokonany w r. 1867 może niebawem sta-

nie się jakby jeno przejściowym zjawiskiem historycznym: uczucie to nie może niestety wzmocnić istniejącego związku monarchii, ani też natchnąć nas szczególnym zapałem dla przedłożonego nam dzieła ugodowego.

Jakoż przedłożenia ugodowe mają wybitne znamię tego okresu przejściowego w politycznym i ekonomicznym życiu monarchii; są one charakterystyczne nie przez to, co zawierają, lecz raczej przez to, czego w nich niema, odznaczają się bowiem lekkliwą powściągliwością w pojmovaniu ekonomicznej wspólności obu państw, omijaniem wielu spraw, które ustawodawczego uregulowania koniecznie wymagają, brakiem wzajemnego zaufania i szczerości. Przedstawiają się one jako kompromis z przymusu, w którym jedna strona przegrała i przegrać musiała, mianowicie ta, którą nie egoizm, lecz idea i serce przywiązuje do związku małżeńskiego i która z tego powodu na niejedną przykrość w życiu familijnem przymyka oczy. Wobec tego musimy ów kompromis oceniać nie wyłącznie ze stanowiska ekonomicznego, lecz zarazem uwzględnić zasady i warunki ogólnego rozwoju, międzynarodowego stanowiska monarchii i słuszności. Z takiego słusznego stanowiska, lubo często zapoznawanego, traktuje reprezentacja polska w tym parlamencie zawsze wszelakie sprawy państwowe i w miarę możności nadal je traktować będzie; takich zasad trzymali się w swojej polityce austriackiej wszyscy polscy mężowie stanu, nieraz z poświęceniem krajowych interesów, zasady słuszności są też przewodniami w naszej polityce w Galicyi, o ile kraj ma skromną autonomię. Jeżeli pomimo to wszystko — pozwólcie mi panowie na krótką uwagę polemiczną — rzuca się tu na Polaków nieustannie nienawistne i wrogie podejrzania i jeżeli to czynią takie stronnictwa, których postannictwo zdaje się leżeć nie w działaniu dodatnim, lecz w zwalczaniu i niszczeniu przeciwnika, to jest psychologicznie zrozumiałem i łatwem do wytłumaczenia. Wszak mówi przysłowie, że każdy człowiek i każde stronnictwo drugich wedle siebie ocenia. Naiwny uważa drugiego za naiwnego, samolub za samoluba, nienawistny widzi w drugim nienawistę. Wedle tego możemy sobie wyobrazić, jakby takie stronnictwa działały w czynnej polityce, gdyby się im udało dorwać się do władzy.

Tak np. p. Romańczuk wie bardzo dobrze, jak gorliwie stara się galic. Sejm i Wydział krajowy o podniesienie dobrobytu włościan w kraju, zakładając szkoły rolnicze, ogrodnicze i przemysłowe, przez

naukę wędrowną, subwencje i inne środki, wie także o tem, jak czynne jest tutaj Koło polskie, aby wywalczyć dla kraju bez różnicy narodowości lepsze warunki ekonomicznego rozwoju, a jednak powtarza tutaj ciągle tę samą piosnkę, że Polacy dążą do ekonomicznego zrujnowania włościan ruskich. W ostatniej swojej mowie posunął się tak daleko, że w przystępie miłosnego uczucia dla starej biurokracji galicyjskiej z czasów absolutnych i wśród braterskich wspomnień z historyi polskiego narodu, starał się dać do zrozumienia, że Polacy nie są uzdolnieni do kierowania polityką zewnętrzną czy wewnętrzną w Austrii, że zatem byłby już czas najwyższy, aby ministra spraw zagranicznych oddalono, inaczej bowiem ku najgłębszemu ubolewaniu p. Romańczuka Polacy zgotują taki los Austrii, jaki zgotowali własnej ojczyźnie. Zapomniał atoli p. Romańczuk swoje historyczne wywody pod tym względem uzupełnić, że ów nieszczęsny los zgotował Polsce system „liberum veto“ w polskim Sejmie, który stworzył anarchię i osłabienie w całym życiu politycznym narodu, że jednakowoż Polacy, pouczeni bolesnem doświadczeniem historycznym, starają się w Austrii zużytkować swe doświadczenie na korzyść systemu parlamentarnego i państwa, gdy przeciwnie p. Romańczuk nie tylko nie myśli ich wspierać w tych usiłowaniach, lecz przeciwnie właśnie wczoraj oświadczył w komisji, że on i jego przyjaciele użyją wszelkich środków, aby nie dopuścić do uchwalenia projektowanych słabych prób reformy regulaminu. Być może zresztą, być może, że jeżeli by się p. Romańczukowi lub jego przyjacielom politycznym udało dostać do steru rządów, że wówczas Austria weszłaby w okres niespodziewanego rozkwitu, dopóki jednak nie jest danem p. Romańczukowi przystąpić do urzeczywistnienia jego szczególnej zasady równouprawnienia narodów w ten sposób, że najpierw Polaków odsądzonoby od prawa i uzdolnienia do prowadzenia polityki austriackiej, dopóki więc Polacy mają wpływ polityczny w tem państwie, dopóty pragniemy wytrwać przy naszych zasadach politycznych i traktować sprawy państwowe w miarę możliwości z pewnem zaparciem się naszych własnych interesów.

Jeżeli byśmy bowiem przy niniejszej sposobności kierowali się wyłącznie ekonomicznymi interesami naszego kraju, to musielibyśmy jednomyślnie i bez wahania się głosować przeciw ugodzie: Węgry bowiem są potężnym i zwycięskim współzawodnikiem Galicyi na austriackich i niemieckich tar-

Szwolężerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

1) **WACŁAWA GAŚCIGÓWSKIEGO.**

...Coraz nam ciszej, coraz puśniej w życiu, Gdźleniegdzie tylko, jak kłos w gradobiciu Z proporcem w rękę stoi jeszcze szczałek.
Aleksander Fredro.

I.

Było południe. Dwór gotartowski tonał w głębokiej ciszy, przerywanej ledwie lekkim pluchotem marcowego dżdżu. Zawarte drzwi chat, zasunięte wrota podwórz i obejsy folwarcznych, a barwne wstęgi odświętne odzianych kmioci, wyciągnięte śród ciemnych, oslizgłych równin aż ku rysującej się w dali wieżyczoce kościółka, wesoly pogwar chłopaków, skradających się za kamionką dworu ku zielonej gąsienicy wierzby, różne tupotanie koni w stajniach, leniwie rozciągnięte wozy pod stodolami — mówiły o pełni zażywanego czasu.

W jednej tylko kuchni, na prawem skrzydle dworu, wrzało życie a praca gorączkowa. Stara Małgosia, pani Jadwigi Gotartowskiej podręczna, a bez mała cała gospodyni, uwijała się z zakasanyimi po łokcie rękawami pośród dziewek, nagliła je do piospiewu, dosmażała sosy, solą, pieprzem, a korzeniami ostatnie zadawała ciosy potrawom, a od czasu do czasu zwierzkała się ze swoich trosk i kłopotów przysadzistej, tęgiej babie, siedzącej na ławie pod oknem. Baba słuchała obojętnie żalów, a wspominków o Wielkiejjaocy, która duchem leci, a której peklowiny w marynowaniu się strzymać nie mogą placu i o dwóch donicach, jakby na złość rozbitych

i o kurach nie chcących siedzieć na jajach i o prosiaku „jak mleko“ i trzech szynkach, w życie czekających na święta — i coraz mniej objawiała zainteresowania się zwierzeniami Małgosi. Aż ta ostatnia postrzegła się, że skargi jej nie znajdują postuchu. Stuknęła więc z impetem miską pełną piany na znak urazy i, chwyciwszy za kopyś, jąła pianę ubitymi żółtkami, a mąką zaprawiać.

Baba poznała się z kolei na tej oczywistej alteracji i, snać, aby rozdzwięk załagodzić, ozwała się pojednawczo.

— Aha!... Więc tedy jakże?!... Niby trzy szynki w życie!?! I co?!

Małgosia nie dała się udobruchać tak łatwo.

— Et!... Jejmości tam mówić o szynkach!?!

— A cóż! Dłaczego?!... Trzy mówicie!?!

— Wielka obrada trzy! Dawniej to po osm i dziesięć bywało!... I na długo!?! Tydzień nie wyszedł, a jużoi trzeba było na duch kapłonów dorzynać, bo dla gości brakło!...

— Patrzajcie!... No-no! Nie myślałam! — zdziwiła się nieszczerze baba.

Małgosia mocniej zakreśliła kopyścią.

— Tam jejmości powiadać! Niby ciemna jestem!...

Jejmości tyle do tego, co mnie do zeszłorocznego śniegu!...

— Kto do czego zdarzony!...

— Pewnie! Lecz co do gotowego półmiska, to wszyscy!...

— A co tam dzisiaj będzie!?

— Właśnie!... Zwyczajnie, jak przy święcie, jedno podanie dłużej!... Kapuśniak na świńskim ognie!...

Baba mlasnęła językiem — Małgosia uśmiechnęła się nieznacznie i dodała:

— Idzie?! Co?!... Pewnie lepsze od tej osłej pieczeni prochem zaprawianej?

— Zależy... gdyby tak kubeczek!... Bodaj się z czezości otrząsnąć!... Co?!...

— Rany boskie... toć!...

— Aby kubeczek! — tłumaczyła baba, mrugając znacząco. Małgosia strzepnęła rękoma, zadzwoniła kluczami, zakreśliła się około spiżarni, otworzyła, nalala tęgą miarkę złocistego płynu i podała babie. Baba przypięła usta do miarki, wysączyła, odechrząknęła i splunęła z przekonaniem.

— Ulżyła psianoga sacrebleu!... Ufl!... Aż się po kościach rozeszło!...

— Dla Boga, toć się jeszcze nabożeństwo nie skończyło, a jejmość już wydziwiała!

— Głupstwo! Człowiek puple nie dla obrzydliwej boskiej, jeno, że mu chcą nie chcą język meknie, gdzie nie trzeba!... No, a porucznikowa kaszka!?!

— Toć nie widzi pani Żubrowa, dyć ma prawię!...

Baba porwała się z ławy.

— Święty Antoni. Tak mi powiadajcie odrazu!... Marynka — garnuszek! Józefka lej przedziej!... Mleko sacrebleu... bo lby pokręcą!... Ruszaj jedna z drugą, bo jakim Muszyńska z domu!... Jakże lejesz!?!... Słuchać do stu fur beczek!...

Małgosia na ten niespodziewany wybuch ledwie, że miski z pianą nie upuściła. Dziewki w największym popłochu jąły spełniać rozkazy Żubrowej.

— Prędej jedna z drugą!... Lby pokręcą, powiedziałem raz!... Nie trzęś łapami!... Wylewasz!...

— Pani Żubrowa! — próbowała mitygować Małgosia. — Toć są ludzie!... Nie pomstujcież tak!...

— Dosyć!... Ani pary z gęby!... Marynka, pokaz garnuszek!... Co to jest?!

— Ady to?! — odpowiedziała zestraszona dziewczka, spojierając głupkowato na garnek.

— To! Właśnie!... Patrz tu!...

— Tu? — Proszeczek!... (D. c. n.)

gach, a co gorsza, nawet w samym kraju zdobyły dla wielu swoich produktów, jak maki, ziemniaków, jarzyn, słoniny, obszerne rynki zbytu. Byłoby więc dla nas rzeczą bardzo pożyteczną pozbyć się groźnego współzawodnika, zagarnąć jego rynki zbytu w całej Austrii i w ten sposób zdobyć lepsze warunki dla rozwoju uprawy zboża, chowu bydła, leśnictwa, przemysłu młynarskiego i innych przemysłów rolniczych w kraju.

Pomimo tych pożytecznych widoków, nie chcemy pomijać potrzeb całego państwa, albowiem uważamy je jako organizm, którego dola i niedola spływa na wszystkie części składowe.

Z tego wyższego stanowiska możemy bezstronnie ocenić zalety i wady przedłożeń ugodowych, szczególnie zaś dojrzeć rażące luki, jakie w systemie ekonomicznej wspólności żadną miarą istnieć nie powinny. W uzasadnieniu swoich wniosków mówi wprawdzie rząd o utrzymaniu „ekonomicznej wspólności obu państw“, jest to jednak optymizm, któremu mogli się snadnie oddawać twórcy ugody z r. 1867, przeniknięci ideami wolno-handlowymi i nie przeczuwający przyszłego rozwoju polityki socjalnej i ustawodawstwa ekonomicznego, który jednakowoż obecnie staje się główną wadą przedłożeń. Ekonomiczna wspólność bowiem jest tylko tam możliwa, gdzie istnieją jednakowe państwowe warunki obopólnego rozwoju; w przeciwnym razie kraj bardziej obciążony, lub w inny sposób upośledzony, będzie musiał drugiemu uleść wśród walki ekonomicznej.

Sztuki magiczne z budżetem.

Wiedeń, 23 marca.

(A.) Należy się wdzięczność prof. Starzyńskiemu, że na sobotnim posiedzeniu Koła polskiego scharakteryzował dosadnie manewry, jakie dr. Koerber wyprawia z budżetem tegorocznym przy pomocy malowanego prezydenta Izby, hr. Vettera.

Widocznym jest i z zachowania się gabinetu i z głosów prasy półurzędowej, że istnieje zamiar zepchnięcia prac komisji budżetowej aż na jesień. Dzieje się to pod pozorem, iż obecnie przed wakacjami należy załatwić w komisjach przedłożenia ugodowe i celne. Rzut oka na Węgry i na tamtejsze położenie parlamentarne pouczy każdego, że pośpiech w sprawie ugody nie ma doniosłości praktycznej. Izba poselska węgierska musi załatwić jeszcze wiele innych spraw, zanim będzie się mogła zająć ugodą i taryfą celną. Musi załatwić ustawę wojskową, musi przedłużyć prowizoryum budżetowe, które się kończy dnia 1 kwietnia, może się nawet nie obejść bez przesilenia gabinetowego. W najlepszym razie zatem będzie mogła Izba węgierska dopiero na jesieni — i to po sesji delegacyjnej — a więc gdzieś koło listopada zająć się ugodą.

Pośpiech dr. Koerbera, pośpiech, z jakim chce z gwałtem przepędzić ugodę przez komisję i przez Izbę, ma więc prosto na celu odwołanie, może i udaremnienie parlamentarne uchwalenia budżetu. Przedewszystkiem boi się ponownych rozpraw w kwestyi podwyższenia listy cywilnej. Teraz przemawiał w owej sprawie jeden tylko Wszechniemiec Berger; podczas drugiego czytania zabierze głos radykalista czeski dr. Baxa, zabiorą też głos przedstawiciele innych stronnictw.

Obawą napelnia go też budżet ministerstwa oświaty; znowu przyjdzie na porządek dzienny gimnazjum słoweńskie w Cylei, upaństwowienie gimnazjum polskiego w Cieszynie i kokietywanie z Rusinami w postaci smy na nieuchwalone przez Sejm galicyjski gimnazjum rusińskie w Stanisławowie. Rozprawy nad temi pozycjami i głosowania mogą wywołać niejedną, bardzo przykrą dla gabinetu niespodzianką.

Wreszcie i o tem trzeba pamiętać, iż biurokracja, a więc i gabinet biurokratyczny rozprawy budżetowe Izby poselskiej uważa zawsze za upokorzenie, za narzuconą krytykę działalności egzekutywy. Dlatego też złotym okresem gospodarki biurokratycznej w czasach najnowszych były te lata, kiedy dzięki obstrukcyi lewicy niemieckiej nie doszło w Izbie do rozpraw budżetowych, a ministrowie załatwiali wszystko z pomocą §. 14-go. Dr. Koerber cichaczem spekuluje, że na jesieni sesja delegacyjna i inne sprawy zagrodzą drogę rozprawom budżetowym. I wtedy wykwituje parlament dwoma prowizoryami budżetowymi, z których jedno na pierwsze półrocze 1903 roku ukazało się na podstawie §. 14 w dn. 31 grudnia 1902 r., drugie na następne sześć miesięcy znowu z tytułu owego paragrafu ukaże się w dniu 30 czerwca roku bieżącego. Steroryzowana Izba poselska nie ukarze tego rodzaju łamania konstytucyi; kupiona prasa pokryje ów gwałt wyrozumiałem milczeniem; zjednani orderem, tytułem, czy wysokiem cłem wchodowym przyjaciele dr. Koerbera z kół przemysłowych i giełdziarskich, będą wołali na różne tony: „Es ist doch ein prächtiger Kerl unser Minister-Präsident“.

I tak chce postąpił ten sam prezes ministrów; który na jesieni 1901 r. w całym szeregu przemówień zaklinał, formalnie błagał Izbę, aby się nie po-

zbawiała swego najważniejszego prawa i obowiązku, rozpatrzenia i zatwierdzenia budżetu.

Są ludzie, którzy za stałą pensją z funduszu dyspozycyjnego lub w nadziei awansu nazywają takie manewry budżetowe wyborna polityką. Ci żonglerzy sumień zawsze znajdują garść przenicowanych frazesów, aby bronić publicznie systemu, który z jednej strony prowadzi coraz szybciej do olbrzymiej katastrofy finansowej, z drugiej do całkowitego podkopania fundamentów porządku państwowego i do zaniku jakiegokolwiek moralności w życiu publicznym.

Koło polskie przecież nie składa się ani z najmitów, ani z samych kandydatów do awansu. Większość posłów polskich — to prawi obywatele kraju, czasem nieco maślani i mięcy, lecz ożywni zamiarami gorliwej służby publicznej. Rozumieją oni niebezpieczeństwa, jakie wynikają dla państwa z odwołania dyskusji budżetowej. Widzą też jasno, że również Galicya poniesie szkodę na wypadek, gdyby komisja budżetowa nie przeprowadziła swych prac przed wakacjami.

Ministerstwa wiedeńskie już w maju i w czerwcu układają budżet na rok następny.

Przy układaniu — pod naciskiem stronnictw — uwzględniają choć część życzeń, wyrażonych przez dane stronnictwo podczas dyskusji budżetowej ubiegłej. Jeżeli więc teraz komisja budżetowa nie będzie mogła obradować — w imię konieczności państwowej, jak brzmi ulubiony frazes mameluków Koerberowskich — to do budżetu na 1904 rok nie wejdzie ani jedno życzenie Koła polskiego, które na energię i bacność ministra galicyjskiego — przykładem gimnazjum ruskie w Stanisławowie — nie może się spuszczać.

Żywić należy nadzieję, że Koło polskiemu nie zabraknie energii, aby doprowadzić do narad komisji budżetowej jeszcze w miesiącu bieżącym, choćby to panom ministrom nie przypadło do smaku.

Z ziem polskich.

(Tryumfy demokracji na Śląsku górnym. — Dwa nowe pisma. — Walka o alfabet łaciński w drukach litewskich.)

— Przed rokiem młode stronnictwo narodowo-demokratyczne po raz pierwszy starło się z dawnymi kierownikami ruchu polskiego na Górnym Śląsku w sprawie wyborów, opinia całej Polski została wówczas poruszona, ale zdecydować się nie mogła ani na tę, ani na tamtą stronę. Hasło zerwania z centrum, które coraz wybitniej zaznaczało swój czysto niemiecki charakter, i wybieranie posłów narodowych budziło wprawdzie powszechną sympatyę, z drugiej strony wszakże głos tyle zasłużonego p. Napieralskiego, redaktora bytomskiego „Katolika“ i solidaryzujących się z nim „Gazety Opolskiej“ i „Nowin raciborskich“ budził obawę, czy zapał nie unosi zbyt daleko młodych redaktorów „Górnoślązaka“, czy istotnie nie byłoby rozsądniej zaczekać jeszcze z zerwaniem, a tymczasem, jak radził p. Napieralski, uzyskać tylko pewne ustępstwa ze strony centrum.

Dziś wątpliwości znikły i śmiało rzecz można, sympatyę całego narodu są po stronie energicznego „Górnoślązaka“. Wzrastające jego powodzenie i zapał, z jakim Ślązacy powitali powołane przezeń do życia Polskie towarzystwo wyborcze, dowiodły, że uświadomienie narodowe na Śląsku górnym jest bez porównania większe, niż przypuszczał p. Napieralski. Natomiast centrum nie okazywało najmniejszej chęci do ustępstw, przeciwnie obawiało się niejako posądzenia o uległość „agitacyi wszechpolskiej“.

Rozzuchwalone poparciem „Katolika“, centrum nie zgodziło się nawet na usunięcie kandydatury zniemawidzonego marszałka parlamentu Ballestrema i postawiło go ponownie w okręgu gliwicko-lublinieckim, żądając, żeby lud polski głosował na tego, który publicznie oświadczył, że „Polaków trzeba bić po pysku“.

„Katolik“ bytomski ośmielił się postawić dwie tylko kandydatury własne, które, jak głosił, poprze i centrum. Tymczasem jeden z nich ks. Kapica sam się cofnął, nie chcąc wchodzić w drogę centrum, Przeciwno drugiemu zaś, górnikowi Królikowi, nibyto uznanemu przez centrum wysuwa się kandydatura kompromisowa wszystkich stronnictw niemieckich, sędziego Antesa, członka towarzystwa hakatowskiego.

Wobec takiego stanu rzeczy p. Napieralskiego opuszczają wszyscy jego dawni zwolennicy. Długoletni współpracownik jego p. Siemianowski wystąpił jak już wiemy z redakcyi „Katolika“ i założył w Gliwicach pismo własne, idące ręką w rękę z Towarzystwem wyborczem. „Nowiny Raciborskie“ popierają wybór kandydata tegoż Towarzystwa, a swego niegdyś założyciela dr. Rostka.

Wreszcie i p. Koraszewski znieść już nie mógł prowokacyi centrum i oświadczył, że należy głosować przeciwko Ballestremowi, a za kandydatem Tow. wyborczego, p. Siemianowskim.

Dawnego programu trzyma się obecnie z za-

cięłym uporem już sam tylko p. Napieralski w organach swych „Katolika“ i „Dzienniku Śląskim“.

Towarzystwo wyborcze wyciągało rękę do zgody, proponowało kompromis, gotowe było nawet do poważnych ustępstw programowych, ale nie już uporą p. Napieralskiego przelamać nie może.

I w fakcie tym splatają się dziwne rzeczy: szkoda narodowa, każąca potępić bezwzględnie p. Napieralskiego i tragedya osobista człowieka, który nie rozumie zmienionych warunków życia i uporem swym przekreśla dawne swe zasługi.

— Działalność demokracji narodowej rozwija się tymczasem z niestrudzoną energią. W d. 12 marca ukazały się pierwsze numery dwóch nowych pism tygodniowych: „Dzwonu polskiego“, wychodzącego w Lublińcu i „Straży nad Odrą“ w Koźlu. Naczelne miejsce zajmuje w nich odezwa programowa. Jaka siła młodzieńcza, jaka wiara gorąca i jaki duch isticie narodowy bije tu z każdego słowa! Zaiste, przed paru laty niktby jeszcze nie wierzył, że w ten sposób przemawiać można do ludu Śląskiego, który właściwie nigdy nie żył życiem państwem Polski, niktby nie uwierzył, że taki wszechpolski prawdziwie głos wydobędzie się z synów tego ludu.

Rozpoczynając działalność w nietkniętych jeszcze okręgach, redakcyja zwraca się od razu do czytelników nie jako do Ślązaków, ale jako do Polaków, synów 20-milionowego narodu, mówi im o obowiązkach względem „Ojczyzny Polski“.

Określając zadanie pism nowych, redakcyja mówi między innymi:

„Przedewszystkiem musimy usilnie dążyć do tego, aby rozdmuchać drzemiące w sercach ludu poczucie polskie, aby go uświadomić i wzbudzić w nim dumę polską. Dziś niejedyn z braci naszych jest tak zahukany przez butą nieprzyjaciół naszych, tak zaślepiony mniemaną wyższością ich kultury, że trwożliwie ukrywa swe pochodzenie polskie. To przedewszystkiem musi się zmienić, a naszym staraniem będzie zaznajamiać was, kochani bracia, ze zdobyczami naszej kultury polskiej, z czasami pełnymi chwały i sławy z dziejów narodu polskiego, abyście się przekonali, że Polak nie jest czemś gorszym i niższym od Niemca butnego, że Niemiec ten, aczkolwiek dziś tu panuje, nieraz kornie się kłaniał Polsce i stopy jej władców całował...“

Uświadomiony, dumny z swej narodowości lud polski jest fundamentem naszej lepszej przyszłości, bo Polska ludem stoi...“

Najbliższym celem naszej polityki narodowej pod zaborem pruskim dążąc wobec naporu niemieczyzny musi być zjednoczenie całego żywiołu polskiego od Pucka do Mysłowic w jeden silny, karny obóz, który będzie miał jedno przedstawicielstwo, jedno Koło polskie, w parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim.

W dalszych ustępach odezwa wskazuje na „pracę w samorządach gminnych i kościelnych“, jako szkole przygotowawczej dla ludu i rozwija program działalności ekonomicznej.

Na drugim miejscu znajdujemy odezwę wyborczą. Ponieważ Towarzystwo wyborcze nie może znaleźć sali na wiec, musi więc ograniczyć się tymczasem odezwą. Kandydatów własnych stawia w 7 okręgach, nadto postawi w dwóch jeszcze (opolskim i rudnickim), ale dopiero po porozumieniu się z dotychczasowymi postaciami pp. Szmulą i Strzodą.

I jeszcze rzecz godna uwagi, a świadcząca wymownie o prawdziwym poczuciu siły narodu. Przy całej gwałtowności wystąpienia przeciwko Niemcom, niema w tych pismach cienia moskalofilstwa, w które tak łatwo wpadają pisma poznańskie. Przeciwnie, już w pierwszym numerze spotykamy w rubryce: „Z zaboru rosyjskiego“ wiadomość o gwałcie rządowym w Sandomierzu.

— Ruch narodowy na Śląsku górnym jest warunkowo jednym z najbardziej krzepiących objawów naszego życia. Ale i w zaborze rosyjskim, gdzie tylko ruch ludowy przybrał znaczniejsze rozmiary, wykazuje on siłę, przed którą nawet najzjad woli się nieraz cofnąć. Nieugięty opór zapędowi rysyfikacyjnemu stawiają oddawna chłopci litewscy.

W celu agruntowania rosyjskości w kraju zabranym, Murawjew Wieszacz wpadł między innymi na niesłychany pomysł, zakazu drukowania książek litewskich pismem łacińskim. Po 300 latach istnienia miało ono na rozkaz carski zniknąć i ustąpić miejsca rosyjskiej „grazdance“.

Litwini odrzucili jednak z obrzydzeniem to rozporządzenie, przeniśli działalność wydawniczą na Litwę pruską, a lud sam, pomimo wszelkich kar, zorganizował przemyślnictwo książek i pism na tak wielką skalę, że pełno ich na Litwie. Tak pełno, że aż kancelarya generał-gubernatora wileńskiego uznała dalsze istnienie zakazu za szkodliwe dla „sprawy rosyjskiej“ i zwróciła się do ministerjum z projektem jego zniesienia.

Kancelarya logicznie rozumuje, że skoro książki drukowane czcionkami rosyjskimi wcale się nie rozchodzą, to lepiej mieć książki drukowane alfabetem łacińskim, ale wydawane pod cenzurą, niż takie książki bez cenzury. Podobny pogląd wyraża też p. Sigma (Syromiatnikow) w gazecie „Nowoje Wremia“.



W Europie

mamy 80 fabryk maszyn do szycia, które wyrabiają maszyny Singera i obrączkowe, a zatrudniają od 500 do 3000 ludzi. — Z tych 80 fabryk wybrałem 2 jako najlepsze na świecie i dostatem zastępstwo na Galicyę. Nie wysyłam agentów!.. Natrętni agenci chodzą po domach tylko z najtańszymi maszynami asprzedają po wygórowanej cenie, za co dostają 15 zł. od każdej sprzedanej maszyny

Józef Iwanicki

MECHANIK 47
Lwów — Hotel Żorża.
Proszę żądać cenniki.



Komunikuje on przytem następujące ciekawe szczegóły:

„O rozmiarach szerzenia się w guberniach litewskich zagranicznych druków litewskich można sądzić z tego, że między rokiem 1891 a 1902, komory celne skonfiskowały 173 tysięcy egzemplarzy książek litewskich, a zapewne niemniej skonfiskowała ich policja. Litewskich książek do nabożeństwa drukuje się corocznie przeszło 30 tysięcy egzemplarzy i sprzedają je po 2 ruble, podczas gdy drukowane pisemem rosyjskiem, kosztują po 30 kop. i nie znajdują zbytu. Od roku 1864 do 1891, wydano pisemem rosyjskiem tylko 25 książek: elementarzy, podręczników naukowych, książek do nabożeństwa, oraz kilka tomów treści naukowej i beletrystycznej, podczas gdy zagranicą wyszło z pod pras drukarskich w tymże czasie przeszło 700 książek i czasopism.

Przegląd muzyczny.

(Koncerty filharmoniczne. — H. Melcer. — B. Hubermann. — Kilka słów o wirtuozostwie smyczkowym. — Z. Bürger i Konstancja Lipińska).

Wyżyna artystyczna Filharmonii na punkcie wykonania orkiestralnych znowu się podniosła, jak to już w ostatnim sprawozdaniu zaznaczyłem, a koncerty czwartkowy i sobotni stanęły dzięki temu w rzędzie wybitniejszych produkcji sezonu. Ważną i chlubną rolę odegrał w nich H. Melcer zajęty jako dyrygent i pianista, a nawet jako akompaniator. Niektóre numery programu wyszczególniły się tym razem niezwykłą precyzją, której brak niejednokrotnie dawał się w ostatnich czasach odczuwać. I tak w pierwszym z tych dwu wieczorów przedewszystkiem zasługuje na wzmiankę koncert skrzypcowy Beethovena, którego w całości nigdy tak nie wykonano jak we czwartek. „Faeton“ Saint-Saënsa i inne poprzednio już grywane utwory na orkiestrę, należą również do najlepszej części dorobku dyrygenckiego Melcera. Jednym zaś z najpiękniejszych momentów działalności jego na estradzie Filharmonii, było odegranie partu fortepianowego w Sonacie kreutzerowskiej Beethovena, pełne wielkiej powagi i prawie natchnionego polotu. Z prawdziwym zadowoleniem słuchało się też i akompaniamentu do drobniejszych utworów skrzypcowych, akompaniamentu prawdziwie artystycznego, jaki w Filharmonii poprostu nie pojawia się, chyba w rzadkich wypadkach, gdy goszczący soliści przywozili swoich akompaniatorów.

Należy dalej stwierdzić, że znaczenie Melcera w Filharmonii wogóle bardzo wzrastać zaczyna. Dzięki kompozycjom swoim, grze w wielu rzeczach poprostu znakomitej, dzięki wreszcie niektórym lepszym częściom jego paterki dyrygenckiej, cieższych kilku symfonij Beethovena mniej fortunnych w wykonaniu, powoli ustępuje zupełnie. Publiczność Filharmonii (jest to przeważnie inna publiczność, nie owa z sali Domu narodnego przed laty) zaczyna coraz jaśniej rozumieć jakiego niepospolitego artystę ma przed sobą i jak go cenić i uznawać powinna. Przypuszczam nawet, że w niejednym lwowskim sercu rodzi się czasem uczucie zadowolenia, iż to polski artysta; a dalej przypuszczam, że i głów takich jest więcej, które oceniają w całej rozciągłości znaczenie takiego artysty dla naszej

kultury i które umieją je należycie porównać z zasługą naszych talentów, rozpraszających swą działalność po świecie, lub obcych pracujących u nas. Jestem również pewny, że i w orkiestrze wśród młodej druzyny artystycznej ocenę i uznanie znalazł Melcer jako muzyk. Ale od czasu do czasu godzi się to przypomnieć czarno na białym, zwłaszcza gdy nadejdzie tydzień tak szczęśliwy, jak ubiegły. Publiczność wprawdzie bardzo gorąco przyjmowała obydwaj koncerty dane pod wyłączną dyrekcją Melcera, a orkiestra była w jego ręku tym razem elastyczną i miękką; jednakże za słuszne uważałbym, gdyby ta orkiestra zawsze z równą karnością poddawała się kierownictwu jego. Do dyrekcyi Filharmonii należałoby już jedynie, jak to zaznaczyłem poprzednio, usunąć wszelki pośpiech w przygotowywaniu utworów, a wówczas i publiczność potrafiłaby się zorientować i należycie zachowywać wobec sił miejscowych; a kto wie czy i nie okazałaby z czasem więcej zamilowania do produkcji orkiestralnych.

Solistą wyżej omawianych koncertów był Bronisław Hubermann, skrzypek pierwszorzędnym. Tytuł jednakże mieliśmy w tym sezonie, że zaiste trudno już przychodzi dość skrupulatnie odważyć znaczenie każdego i wymierzyć stopień jego doskonałości, oczywiście poczynając od linii, wykazującej wirtuozostwo pierwszorządne. Jeden jest odrobinę doskonalszy w technice od drugiego, jeden większy ton posiada — drugi nieco mniejszy: ten gra poetyczniej, ten znowu cieplej, u jednego Bach świetniej wychodzi u innego wirtuozowskie fajerwerki i t. d. Słyszeliśmy ich dużo doskonałych. Gra Kubelika jest niewątpliwie technicznie najnieskazitelniejsza, a przytem dźwięczy zdrowiem i młodością. Burmester wydaje mi się naturą trochę chłodną, ale bardzo dystygowaną (proszę mi wybaczyć to zbyt salonowe wyrażenie) i ma swój osobliwy wdzięk, za którą to cenę daruję mu chętnie pewne niedostatki techniczne. A Hubermann? Ten znowu wszyskiem rozporządza, co do wirtuozów należy, w wyborze repertuaru zarówno jak w grze jest dobrym muzykiem; lecz mimo to w grze tej wyczuć nie trudno jakieś ślady znużenia duchowego, jakąś pewną wątpliwość, nieledwie rzekłbym — bladeść. Bardzo jednak być może, że jest to tylko objawem chwilowym, następstwem nadzwyczajnego powodzenia w Wiedniu, wskutek którego artysta dał tamże w krótkim czasie dziewięć koncertów po sobie (między czwartkowym i sobotnim koncertem we Lwowie, grał podobno w piątek w Wiedniu), co oczywiście znużenie sprowadzić musiało.

Wykonanie koncertu Czajkowskiego (u nas po raz pierwszy) nasuwa mi kilka refleksyj, dotyczących literatury i wirtuozostwa smyczkowego. Nie raz wydaje mi się, że mimo tak licznych znakomitych skrzypków w jakich Europa obfituje, świetności wirtuozostwa jest już niedaleką schyłku, głównie dlatego, że racyę bytu potroszę już traci. Czasy dzisiejsze, to nie epoka ozdobnych salonów w których grono dam i kawalerów zasiadało do wysłuchania równie ozdobnej sonaty; — te nie epoka romantycznej izdebki Davidsbündlerów lub wzorowego Mendelssohnowskiego Gewandhausu.

Dziś muzyka płynie szeroką falą, popularyzuje się i obejmuje coraz szersze warstwy — nie salon i arystokratyczne grono, lecz hala i pięciotyśięczny tłum, stanowi dla niej audytorjum. Więc kompozy-

jątkowe stanowisko, jakie zajmował W. książę Konstanty.

Stosunek Konstantego do kraju charakteryzują słowa listu Czartoryskiego do ces. Aleksandra: „Żadna gorliwość, żadna uległość nie są zdolne go ulagodzić. Zda się, że zniemawidził ten kraj i to wszystko, co się w nim dzieje. Nienawiść ta wzrasta zastraszająco. Ani wojsko ani naród nie znajduje łaski w jego oczach. Nadewszystko konstytucja służy mu za przedmiot ciągłych sarkau.“ Jeśli zważymy, że Rząd był faktycznie wobec W. księcia bezsilnym, zrozumiemy łatwo, że w stosunku tym kryło się zarzewie pożaru, który w lat piętnaście później wybuchnął i zniszczył dzieło zakreślone w „Zasadach“.

W zatrzymaniu komitetu wyższego nadzoru policyjnego pod bezpośredniem zwierzchnictwem Nowosilcowa i czynowników rosyjskich, których z „oblastnych“ i „okružnych“ naczelników przemianowano jedynie na „urzędników do szczególnych zleceń“; wreszcie w podejrzanym stosunku Rządu do instytucji gwardyj narodowych, wyraziły się tendencje „objednienija“, jakie do działań tej instytucji przynikać musiały za wpływem Łanskoja i Nowosilcowa.

Prace Rządu Tymczasowego w kilku naraz poszły kierunkach. W zrujnowanym ekonomicznie kraju ważną było rzeczą przybliżone choćby obliczenie siły podatkowej mieszkańców. Nie było czasu na nowe pomiary gruntów. Wyciągnięto więc wnioski co do obszaru i produkcji rolniczej na podstawie obliczeń pruskich. Wnioski te okazały się mylnymi, ale konieczność zmuszała poprzestać na nich na razie. Cierpiały na tem przedewszystkiem przewidywania budżetowe; zawodziły zwłaszcza obliczenia dochodu z dóbr państwowych i podatków bezpośrednich. Zor-

torowie mają się coraz większych środków, a orkiestra niepomierne rośnie. Produkcya t. zw. komnatowej muzyki maleje widocznie, zwiększa się natomiast produkcya utworów symfonicznych. Jeżeli przytem jednak kompozytor zatrzyma którąś z form dawniejszych, to niejednokrotnie powstaje stąd jakaś dysproporcya, a jest nią niewątpliwie zestawienie solowego instrumentu z wielką masą polyfoniczną. Skrzypce, cudowne jako instrument w orkiestrze, bądź w zespole, bądź w epizodycznych solach; niezrównane w komnatowej muzyce, a porywające w utworach dawniejszych o umiarkowanej wadze orkiestry (koncerty Beethovena, Mendelssohna); w kompozycyi takiej jak Czajkowskiego właśnie co wykonywany koncert, tracą swój wyraz i swą swobodę.

Wymowność jest tu próżną gadatliwością, wołanie daremnym wysiłkiem: efekt się nie zjawia mimo wielu niezaprzeczonych piękności utworu i mimo znakomitego wykonania. A fakt, iż literatura skrzypcowa nie rośnie, zdaje się przemawiać za tem, że to ostatnie blaski wirtuozostwa smyczkowego. Z fortepianem jako solowym instrumentem tak źle nie jest, mimo to zaszedł w Paryżu (czytałem o tem w „Allg. M. Zeitung“) charakterystyczny wypadek, iż podczas jednego z wielkich koncertów symfonicznych, począto energicznie protestować przeciw solowemu utworowi fortepianowemu, mimo, że wykonywał go jeden z najznakomitszych francuskich pianistów.

Rzecz prosta, że u nas na to się jeszcze nie zanosi. Sala Filharmonii zapelniona na koncertach solistów, dowodzi, że publiczność nie uczuwa jeszcze owego przesytu.

Z rzędu tychże solistów pozostają mi jeszcze p. Z. Bürger i p. K. Lipińska do omówienia, co o tyle łatwiej przychodzi, że oboje tworzą uderzającą analogię. Najważniejszym szczegółem tej analogii jest to, że tak p. Bürger jak p. Lipińska posiadają znakomite instrumenty: on wiolonczelę, a ona wielki wydatny i dźwięczny głos mezosopranowy. W inne szczegóły nie chcę się wdawać, lecz z obowiązku sprawozdawcy zaznaczyć muszę, że rezultat artystyczny u obojga nie jest dodatni; bo — jak wiadomo — ani instrument, ani pewien stopień umiejętności, nie stawiają jeszcze wykonawcy na wyżynie sztuki.

ST. NIEWIADOMSKI.

MAŁY FEJLETON.

F. d'Annville: MIŁOSIERDZIE.

Od paru godzin walczył statek, o fladze niemieckiej, pozbawiony masztów, z uderzającymi weń bałwanami i szalonym wichrem, usiłując daremnie dobiec do małego bretońskiego portu, Donarnenezu.

Dwunastu ludzi było na pokładzie i wszyscy zostali ocaleni przez łódź ratunkową i nadbrzeżnych mieszkańców, oprócz jednego. Nieszczęśliwy ten, porwany z pomostu przez fale morskie, roztrzaskał głowę o jedną z licznych skał w tej części wybrzeża.

Piękny był widok tych marynarzy, śpieszących na ratunek swoją białą barwą, którą rozszalałe fale zdawały się chcieć zmiążdżyć swoją modrą, pieniającą się masą; wspaniale wyglądali ci bohaterowie z wysokości skały urwistej, gdzie, niepotrzebni widzo-

ganizowano Radę Stanu, która miała rozpatrywać projekty Rządu Tymczasowego.

Z ministerstw sformowano przedewszystkiem ministerstwo skarbu, którego organizację zatwierdził Rząd Tymczasowy już 31 sierpnia 1815 r. Z kolei sformowano ministerstwo spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, najpóźniej zaś, bo dopiero 15 listopada uzyskała zatwierdzenie Rządu prowizoryczna organizacja ministerstwa oświecenia publicznego. Zwracając się ku sprawom zarządu miejskiego, Rząd zniósł Izbę obrachunkową, co nie okazało się pomysłem szczęśliwym, gdyż instytucja ta przywróconą była wkrótce przez Rząd konstytucyjny. Noszono się z zamiarem zniesienia gwardyj narodowych i Rząd przedstawił nawet projekt tej reformy władzom wojskowym, nie dokonano jej jednak definitywnie, prawdopodobnie z obawy „wywołania niepożądanych skutków“. — Kłopoty finansowe i oszczędnościowe tendencje rządu komplikowały się przez to, że część korpusu okupacyjnego wojsk rosyjskich pozostawała wciąż w kraju a książę Konstanty nie miarkował się bynajmniej w wydatkach na wojsko. Przemarsz wojsk rosyjskich powracających z Francji, zwiększył jeszcze kłopotliwe położenie Rządu zwalając się nowym ciężarem na wycieńczony kraj. — Uciążliwą i powikłaną sprawę miał do przeprowadzenia Rząd Tymczasowy z v. Colombem, Prusakiem, który za czasów Rady Tymczasowej zarządzał skarbem i rachunki tak zabagnił, że z największym jedynie trudem udało się je rozwikłać.

Obok czynności organizacyjnych i administracyjnych, Rząd Tymczasowy zająć się musiał wytknięciem granic Królestwa. Ogłoszenie konstytucji, które stanowiło zarazem kres czynności Rządu Tymczasowego, zastało prace demarkacyjne jeszcze w toku.

Z literatury historycznej.

Józef Bojasiński. *Rządy Tymczasowe w Królestwie Polskiem (Maj—Grudzień 1815).*

(Dokończenie).

Już w mianowaniu członków Rządu Tymczasowego znajdujemy naruszenie kardynalnego punktu „Zasad“, który głosił, że urzędy mają być sprawowane przez Polaków. Na czele Rządu stanął Łanskoj, pozostał w nim również Nowosilcow. Słusznie zaznacza autor, że jeśli umieszczenie w Radzie Tymczasowej dwóch Polaków było ustępstwem tylko formalnym, to pozostawienie w Rządzie Tymczasowym dwóch Rosyan było już odstępstwem od ogólnej zasady, które miało się odbić na przyszłych pracach Rządu. Trudno bowiem przypuszczać, aby ci dwaj Rosjanie przyczynić się mogli do zbliżenia nowego, pod kierunkiem Rządu rozwijanej ustawy, do zbliżenia jej w duchu narodowym do Konstytucji 3-go maja. W mianowaniu ich widzimy dowód niechybny, że kierunek „objednienija“ równoważył się ze szczerem czy nieszczerem nastrojem liberalnym ces. Aleksandra I-go. Łanskoj, trochę rubaszny, leniwy, dość usłużny, w gruncie rzeczy niezły człowiek, nie dowierzał Polakom, a w szczególności z niepokojem spoglądał na tworzenie się wojska polskiego i starał się przekonać Aleksandra I-go do naprawienia swej „nieopatrzności“. Nowosilcow starał się zawsze występować jako przyjaciel Polaków, rządów konstytucyjnych i ustaw liberalnych, a jednocześnie słał do Petersburga memoryały sekretne, w których uskarżał się na miękkość Łanskoja i proponował jaknajsurowsze urządzenie rosyjskiej policji nadzorczej w Księstwie. Bardziej jeszcze rażącym odstępstwem od „Zasad“ konstytucji było wy-

Najlepsze nasiona kwiatowe, warzywne, buraków past. A. KLIMOWICZA i SYNA

i t. p., poleca Zakład ogrodniczy

we LWOWIE

439

Cennik na żądanie darmo i oplatnie.

nie, drżeliśmy ze wzruszenia i z zimna wśród oślepiającego deszczu; jakże wielcy byli ci ludzie, nie dbający o siebie, przewyciężający wszelkie trudności, ażeby wydobyć swoich kolegów, swoich bliźnich z niebezpieczeństwa, uratować od czyhającej na nich śmierci; jakże dobrzy byli, kiedy trzymając w swoich silnych ramionach biednych rozbitków, ogrzewając ich swoimi szerokimi pierściami, zrzucali z siebie odzież, ażeby ich okryć, zmuszali do wypicia podniecającego ich omdlałe sily napoju.

I podczas gdy wracaliśmy po dokonaniu ocaleniu, pozostawiając mężczyzn, kobiety z rozpuszczonymi, pauprów zbierających szczątki z rozbitego statku, porzucane na piasku po ustąpieniu fali, i dzieląc się odniesionymi wrażeniami z nieznanym nam bliżej i nie znającym naszej okolicy przybyszem, ten odezwał się naraz:

— Szkoda, że to Niemcy!

A na nasze pytające i zdziwione spojrzenia, ciągnął dalej:

— Uwaga moja, niezawodnie, dziwi panów, ale oto z jakiej pochodzi racji: jestem oficerem wolnych strzelców z r. 1870, jednym ze strasznej i morderczej walki w Bazeilles!

„Ah! każdy z nas spełnił swój obowiązek; niestety! cóż mogły nasze dziesięć tysięcy ludzi — reszta była niezdolna do walki — przeciwko dwustu czterdziestu pięciu tysiącom żołnierzy, pełnych wiary w swoich wodzów i upojonych swoimi poprzednimi zwycięstwami.

„Mogliśmy przeciwstawić jedynie bohaterską walkę, broniąc się tylko, gdyż nieprzyjaciel, połączony z poszarpanymi wnętrznościami; starcy i żołnierze, których winą było, że walczyli jak bohaterowie, stratowani przez zwycięską armię.

„Walczyliśmy tedy od domu do domu, pierś o pierś w ogrodach, na ulicach, w stodolach, wszędzie bez wychnienia i bez miłosierdzia. Piechota zreutowana z marynarzy i my, dokazywaliśmy cudów; z wolna jednak wyparto nas ze wsi, która się stała jednym stosem dymiących gruzów, zawalonym trupami.

„Niemowlęta wydarte z ramion matek, leżały z roztraskanymi o mur główkami; zbezczeszczone kobiety z poszarpanymi wnętrznościami; starcy i żołnierze, których winą było, że walczyli jak bohaterowie, stratowani przez zwycięską armię.

„Tak, panowie, i pomimo tylu lat, pomimo uczuć ludzkości, jakimi się powoduję, wbrew mojej woli wreszcie, te kolory, które powiewają tam, na maszcie, i wydają mi się ciągle jeszcze zniewagą, przywiodły mi na myśl bardzo smutne wspomnienie, zbudziły we mnie nienawiść, której nigdy nie mogłem się pozbyć, dla rasy teutońskiej, od czasu okrucieństw, których byłem świadkiem tego dnia, kiedy to popłynęło tyle krwi francuskiej, kiedy tyle czynów bohaterskich przeszło niepostrzeżenie, kiedy nikczemność i wzniosłość bój ze sobą staczały.

„Po zaniepokojeniu awangardy ułanów, ukazaniu się znieca w dwudziestu miejscach, wyrządzeniu im dotkliwych strat i zasianiu nieporządków w ich szeregach, dzięki lasom i zaroślom, wśród których mogliśmy się ukrywać, skorzystaliśmy z nocy, moi ludzie i ja, ażeby się połączyć z głównymi siłami brygady piechoty marynarskiej generała Vassigne'a i, około czwartej rano, przyszło nam spotkać się z ogniem Bawarczyków.

„Gęsta mgła unosiła się nad doliną Mezy, Flingu i Givony. Światało zaledwie, kiedy pogrążeni we śnie żołnierze zbudzeni zostali odgłosem strzałów.

Tam to zginęli Vatria i Chevalier, oficerowie piechoty marynarskiej.

„Podczas gdy jedna część Niemców pastwiła się nad nami w sposób godny Chińczyków, druga

dopuszczała się zbrodni w środku wsi, w urzędzie gminnym, na froncie którego, ponad Białym Krzyżem ambulansowym powiewała biała flaga.

„Bawarczycy, poprzedzani przez swoich wodzów, pijani nietylko winem, ale także krwią i rzezią, wtargnęli do urzędu rąbiąc, mordując, dobijając rannych, których tam znoszono.

„Powstrzymali się jednak nagle w rzezi potwory na widok siostry miłosierdzia, znanej pod imieniem siostry Marty, która stała przed nimi i ze stoicyzmem narażała się na ciosy, przeznaczone dla nieszczęsnych bohaterów.

„Podłych barbarzyńców opanowało chwilowe zdumienie na widok tej świętej, dzielnej dziewczyny; ale jednemu z nich przysłała piekielna myśl do głowy, którą podzielił się ze swymi kolegami. Nastąpił wybuch śmiechu.

„Zgodzili się wszyscy na to, żeby natychmiast zbezczeszczyć nieszczęśliwą, rzucili się na nią jak tygrysy na wystawianą im na pastwę w dawnych wiekach chrześciankę, a kiedy spostrzężyli się, co zamierzają z nią uczynić, zaczęła się bronić energicznie, modląc się o cud, któryby ją mógł ocalić, Bawarczycy poszarpani na niej odzież na strzępy.

„Już jeden z nich, rzuciwszy ją na stos trupów, gotów był spełnić na niej ohydny zbrodnię, kiedy kilkunastu z nas, wpadając z kolei do sali, gdzie jęki umierających odpowiadały na świst kuli huk kartaczów rozrywających zagrody, rzuciło się na żołnierzy niemieckich, którzy, zbici z tropu naszym niespodziewanym zjawieniem się, uciekali nikczemnie wszystkimi wejściami.

— „Masz, giń, — wrzasnął złą francuszczyzną ten, który widział, że przez nasze przybycie wymknie mu się ofiara, i zadał jej głębokie cięcie szablą w pierś i szyję.

„Pochwyciliśmy go jednak, pomimo ciosów, których nam nie szczędził i pomimo gradu kul, padających dokoła, podczas gdy kilku naszych, zebrawszy trochę zakrwawionych łachmanów, odkryło nagie ciało biednej rannej, ofiary miłosierdzia, i zaniosło ją w najdalszy kąt sali.

„Oburzeni, uniesieni szałem, staliśmy się sami dzikimi bestyami; zięjąc nienawiścią na widok krwi, spragnieni zemsty, zawlekliśmy ułana, na pół nieżywego, do siostry Marty. Jeden z naszych ludzi skrepował go, zawiązał mu oczy. Chcieliśmy w ten sposób dać do poznania umierającej, że ją pomścimy; jeniec, odgadując nasz zamiar, padł na kolana.

— „Łaski! łaski! łaski! — dla mnie szalonego! — błagał rozziewającym głosem.

„A siostra Marta, przed którą inny otwierał się świat ze swoją bezgraniczną szczęśliwością, nie żyjąc już prawie tem okropnym życiem, szeptała, porwana niebiańskim widzeniem, wśród łkań żołnierza:

— „Wstrzymajcie się! ludzie okrutni, przebaccie, jak Ten, co katom swoim przebaczył, przebaccie mu!...

— „Łaski! łaski! — wołał ciągle potwór.

— „Przecież, — rzekł jeden z nas, odwiązując mu oczy i zbliżając go jeszcze więcej do umierającej — przecież to ten człowiek, który przed chwilą tak brutalnie, tak bez litości chciał cię siostrze zbezczeszczyć?

— „Łaski!... nie przestawał jęczeć nasz jeniec. — Łaski dla moich biednych dzieci, dla mojej Gretchen... na miłość Boga... łaski dla mnie, szalonego!... Litości, przebaczenia!... przebaczenia!...

„Rzucił się na ziemię, załamując ręce, wijąc się z rozpacz.

„Siostra miłosierdzia na ten krzyk, na te łzy, na te błagania, podniosła się na pół, przypatrzyła się dobrze nikczemnikowi, który z pozieleniałą teraz, nieludzką twarzą, drżał na całym ciele, i powiedziała gasnącym głosem:

— „To nie jest ten człowiek... to... to... nie on winien zbrodni... Łaski!

„I wydając ostatnie westchnienie, umarła siostra Marta z gorzkim uśmiechem na ustach.

„Czy uśmiech ten wywołało cierpienie? Czy może pierwsze a takie szczytne kłamstwo popełnione u wrót do Wieczności?

„Oto, panowie, — kończył ten oficer wolnych strzelców, wyciągając rękę ku morzu — oto co mi przypominała ta flaga, powiewająca jeszcze pośród skał, na szczątkach rozbitego statku niemieckiego, który tonął na wodach francuskich w chwili, kiedy na widnokręgu w swoim płaszczu cudownym z chmur czarnych i groźnych, obwiedzionych złotem, zachodziło słońce, to samo słońce, które oświetlało tę tak morderczą, tak barbarzyńską, niezapomnianą walkę w Bazeilles.

TH. Z. KŁOŚNIK.

W sprawie teatru ludowego.

Od pp. Bolesławicza i Cepnika jako od wydziału Teatru ludowego, otrzymujemy list, którego osnowę podajemy:

„W nr. 132 z dnia 20 marca b. r. pojawił się w „Słowie Polskim“ artykuł p. t.: „Kilka słów o teatrze ludowym“. Ponieważ artykuł ten jest w wysokim

stopniu instytucję powyższą krzywdzący i może łatwo być jej podkopany, podpisany wydział Teatru ludowego uprasza o umieszczenie następującego wyjaśnienia.

Najwymowniejszym argumentem są konkretne fakty i daty, a w tym wypadku repertuar teatru.

Od początku bieżącego sezonu, a więc od dnia 1 października 1902 do dnia dzisiejszego, odbyło się w teatrze ludowym ogółem 71 przedstawień. W liczbie sztuk przedstawionych było 24 oryginalnych polskich, 9 obcych, oraz 3 wieczory śmiechu. I tak: w dziale dramatu i komedyi wystawiono w tym czasie na scenie teatru ludowego z utworów polskich następujące: „Matka Polka“ Maryi (2 razy), „Biedni“ Świdzkiego (4), „Ocknienie“ Rakowskiego (2), „Gwiazda Syberyi“ hr. Starzeńskiego (3), „Maż z grzeczności“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego (3), „Na Łyczakowie“ Domnika (3), „Pod kolumną Zygmunta“ Urbańskiego (2), „Grube ryby“ Bałuckiego (2), „Warszawianka“ Wypiańskiego (3), „Określne“ Korzeniowskiego (3), „Wicek i Wacek“ Przybylskiego (3), „Belweder“ Bolesławicza (2), „Dziady“ Mickiewicza w przeróbce Wypiańskiego (3), „Małka Schwarzenkopff“ Zapolskiej (3), „Śluby pańskie“ Fredry (2), „Knajpa“ Parwiego (3), „Karpacy Górale“ Korzeniowskiego (2), „Tamten“ Maskoffa (1), „Wesele“ Wypiańskiego (1), „Zaręczyny Rózi“ (2), „Och te sługi“ (2) i „Dobrodziej“ (2), wszystkie trzy Bolesławicza; z utworów obcych: „Revisor z Petersburga“ Gogola (2). W dziale melodramatów wystawiono sztuki następujące: „Gałganiarz paryski“ (3), „Dwie sieroty“ (2) i „Rodzina żydowska“ (1), wszystkie trzy z francuskiego. W dziale wodewilów wystawiono z oryginalnych polskich: „Królowę przedmieścia“ Krumłowskiego (1) i „Panią majstrową z Chorążczyzny“ Błotnickiego (1), z obcych zaś: „Biedną dziewczynę“ (2), „Trójkę hultajską“ (1), „Dwóch złodziei“ w przeróbce Anczyca (3), wodewil z węgierskiego p. t. „Stary piechur i syn jego luzar“ (2), „Małżeństwo na próbę“ (2), oraz „Gorącą krew“ (1).

Z zestawienia powyższego wynika, że na 71 przedstawień było pięćdziesiąt cztery przedstawień poświęconych utworom rodzinnym, a wszystkiego siedemnaście utworom obcym. Wykaz zaś sztuk przedstawionych aż nadto wyraźnie powiada, jakiemu holdowaliśmy kierunkowi w układaniu repertuaru.

A teraz dalej.

Że staraliśmy się zawsze „grać na najlepszych strunach duszy“ słuchaczy, nie zaś na „niskich“, świadczy o tem jeszcze — drobny na pozór — fakt obserwowania rocznic narodowych, oraz innych ważniejszych dla naszego społeczeństwa. Urządziliśmy też uroczyste przedstawienia, przy oświetleniu udekorowanej sali, w rocznicę powstania listopadowego („Pod kolumną Zygmunta“) i także samo przedstawienie w rocznicę powstania styczniowego („Belweder“), a nadto na uczenie jubileuszu Konopnickiej dałiliśmy dwa przedstawienia („Ocknienie“ i „Gwiazda Syberyi“), poprzedzone wygłoszeniem wiersza jubilatki „Przed sądem“, na uczenie zaś Fredry, mianowicie pierwszego przedstawienia „Ślubów pańskich“, wystawiliśmy na scenie naszej powyższą komedię. Nie ograniczaliśmy się jednak li do samych tylko przedstawień, lecz przed każdym takim uroczystym przedstawieniem urządzaliśmy odczyty. I tak: przedstawienie ku uczczeniu rocznicy listopadowej poprzedził odczyt p. Henryka Cepnika, przedstawienie ku uczczeniu rocznicy styczniowej odczyt p. Bronisława Laskownickiego, a przedstawienie „Ślubów pańskich“ poprzedził odczyt p. Henryka Cepnika o znaczeniu i dziełach Fredry. Odczytem poprzedzono także przedstawienie „Knajpy“, a mianowicie jeden z członków „Eleuterii“ mówił o strasznych skutkach pijaństwa.

Pozostaje jeszcze sprawa t. zw. „wieczorów śmiechu“. Rzecz naturalna, że wolelibyśmy sami, ażeby ich nie było na naszej scenie, do urządzania ich jednak zmusza nas — konieczność. Te bowiem „wieczory śmiechu“ — to nasza jedyna ucieczka w kłopotach finansowych, że zaś te kłopoty są bardzo ciężkie, niech zaświadczy fakt, iż niema miesiąca, któryby nie kończył się dla nas deficytem najmniej 300 kor. Jak długo mogliśmy, zawsze te deficyty pokrywaliśmy z własnych funduszy, często od ust sobie odejmując, byle wytrwać na stanowisku. Ponieważ jednakeszły miesiąc, mimo nadzwyczajnych oszczędności, skończył się dla nas deficytem w kwocie 502 kor. 76 hal., ujrzeliliśmy się w niezwykle krytycznym położeniu, gdyż na pięciu ludzi, zasiadających w wydziale teatru ludowego, i to ludzi nawet niezamożnych, to ciężar — przyzna każdy — zbyt ciężki. Pokryliśmy jednak i ten deficyt z własnej kieszeni, ale równocześnie zaczęliśmy myśleć na seryo o środkach zaradczych, gdyż dokładać co miesiąca, nie licząc pracy bezinteresownej, tak znaczną sumę, na to nas nie stać. I wtedy to przyszło nam na myśl spróbować urządzić dwa razy w miesiącu, w dni powszednie, wieczory wokalnodeklamacyjne. Próba powiodła się o tyle dobrze, że urządzone dotychczas trzy takie wieczory przyniosły nam blisko 150 kor. nadzwyczajnego dochodu.

Takby wyglądała geneza owych „wieczorów śmiechu“. Co do ich zawartości, to składają się na nie jednoaktówki (Gawalewicz, Bolesławicza, Bałuckiego i tłumaczone), monologi (głównie Junoszy), śpiewy, a na zakończenie urządzane są tańce ludowe i narodowe

Wina dalmatyńskie

z własnych winnic polecają
Braća Didolić, Lwów
wylącznie ul. Czarnieckiego 3.

KONIAKI
dalmatyńskie, chorw. i franc.
Ręczy my za naturalność! Przy większych zamówieniach na prow. stosowny rabat.

SLIWOWICA Figi dalmatyńskie
syryjska 2672 doskonałe, kg. 40 ct.

(dotychczas: biały mazurek, kołomyjka i krakowiak) w strojach narodowych.

Autor artykułu „Kilka słów o teatrze ludowym“ podnosi z oburzeniem, że na jednym z ostatnich „wieczorów śmiechu“ — było ich razem trzy — między innymi punktami programu, znalazła się „ohydna scena mimiczna z gwizdaniem“, skopiowana z „Pięknej z Nowego Jorku“.

„Dla jednego błędu — jeśli to jest istotnie błędem — trudno jeszcze całą dodatnią naszą działalność z błotem mieszać“.

(Podając stosownie do życzenia wyjaśnienia kierownikowi teatru, przyznać się musimy do pewnego sceptycyzmu w tej sprawie. Bo jeżeli teatr taki istotnie jest potrzebny we Lwowie, to dlaczegoż nie stanie za nim odpowiednio do jego znaczenia duże towarzystwo obywatelskie, któreby nie pozwoliło pp. Bolesławiczowi i Cepnikowi dźwigać ciężaru filantropii w tym kierunku, a z drugiej strony ocaliło teatr od zarobkowania na „wieczorach śmiechu“. Należałoby zasadniczo rozstrzygnąć, czy teatr ów jest akcją obywatelską, czy upustem zamilowań teatralnych, tak mocnych w pewnej sferze. Red.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24. marca.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Nową powieść Gąsiorowskiego p. t. „Szwoleżerowie Gwardyi“ rozpoczynamy dziś drukować w głównym odcinku naszego pisma, co zwolennicy talentu p. Gąsiorowskiego i ogół czytelników powitają niewątpliwie z wielkim zadowoleniem. Powieść „Szwoleżerowie Gwardyi“ stanowi część trzecią trylogii powieściowej, opartej na czasach napoleońskich, której część pierwsza p. t. „Huragan“ ukaże się w tych dniach w drugim już wydaniu (cena za trzy tomy 6 koron), a część druga, „Rok 1809“, ukazała się właśnie w wydaniu książkowym (cena za dwa tomy 3 kor.). Powodzenie dwu pierwszych części, które wprost nazwać można świetnem, wróży jak najlepiej o rozpoczętej dziś w naszym odcinku części trzeciej, tembardziej, że osnuta jest na okresie dziejowym, najbardziej interesującym i najwięcej barwnego materiału dla powieściopisarza przedstawiającym.

Nowi prenumeratorowie otrzymają początek „Szwoleżerów Gwardyi“ bezpłatnie.

— **Do T. T. Jeża** (Z. Milkowskiego) z powodu dzisiejszej 80 rocznicy jego urodzin, wysłano do Zurychu ze Lwowa od instytucji i osób prywatnych wiele telegramów z wyrazami hołdu nie tylko jako dla genialnego pisarza, ale też jako dla patrioty i charakteru potężnego. Między innymi wysłały telegrams redakcje: „Słowa Polskiego“, „Kuryera Lwowskiego“, „Dziennika Polskiego“; wydziały Towarzystw: „Koła literackiego“, „Związku naukowo-literackiego“, „Tow. dziennikarzy polskich“, „Czytelnia akademickiej“, redakcja „Teki“, Jan Kasprowicz i inni.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. lac.: Mianowany został notaryuszem konsystorza metropolitalnego obrz. lac. we Lwowie ks. Antoni Saczyński, dotychczasowy protokolista i wikaryusz kościoła N. P. M. Śnieżnej. Odznaczeni ks. Wiktor Bilski, kanclerz konsystorza metrop. obrz. lac. we Lwowie usu Expos. canonicali; ks. Walenty Wołcz, dyrektor seminarium nauczycielskiego męskiego usu Roch. et Mant. — Jurysdykcję otrzymał ks. Zygmunt Truszkowski, Zgrom. św. Wincentego a Paulo, prefekt Sem. chłopców we Lwowie.

Dycezja przemyska obrz. lac.: Prezentę na probostwo w Gogolowie otrzymał ks. Tomasz Stefanowski, admin. tamtejszy.

Dycezja tarnowska: Administrację osieroconej parafii powierzono ks. Janowi Pragłowskiemu.

Namiestnictwo zaprezentowało ks. Władysława Podwińskiego, proboszcza w Białym Kamieniu, na opróżnione rzym. kat. probostwo „regiae collationis“ w Liczkowcach.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła dnia 7 b. m. trzecie posiedzenie, na którym wyrażono opinię co do projektu nowej ustawy, normującej sprawę zawodu aptekarskiego.

— **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych mianował komisarza maszyn Franciszka Wejdę, tymczasowego kierownika ogrzewalni w Podgórzu-Plaszowie, jej naczelnikiem, oraz przeniósł ze względów służbowych Karola Davida, komisarza budowy w Splicie (Spalato) w Dalmaacji do kierownictwa budowy kolei we Lwowie.

— **Z uniwersytetu.** Leon Bursztyn, kandydat adwokacki, rodem z Sokala, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw. — P. Aleksander Żmigrod, kandydat adwokacki, rodem z Tarnowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **C. k. Biuro korespondencyjne** systematycznie podaje w swych depepszach niemieckie i rosyjskie

skie nazwy miejscowości polskich w zaborach pruskim i rosyjskim. Dziś np. w większości pism czytamy, że ma być zbudowany kanał około Nowogrogejewska, który przecieć ma odmienną i pamiętną w dziejach nazwę Modlina. Biuro korespondencyjne powinno zwracać baczniejszą nadal uwagę na nazwy geograficzne, jeśli nie chce, aby go posądzono o antypolskie tendencje. Przy sposobności zwrócimy mu jeszcze uwagę na to, że nazwiska rosyjskie podaje w transkrypcji niemieckiej, co również jest zupełnie niestosownem. Poseł rosyjski w Konstantynopolu nosi stałe miano Sinowiewa, kiedy właściwe jego nazwisko brzmi Zinowjew.

Nie można zresztą być zbyt wymagającym, od Biura, skoro i same redakcje nie umieją się połapać w nazwach i taki „Czas“ np. w nr. 67 zamieszcza notatkę o Polakach w „Liflandyi“ co ma znaczyć Infantach. A może to objaw taktyki ugodowej wobec rządu rosyjskiego.

— **Poufne zgromadzenie socjalistów.** Dwa razy zwoływała tutejsza partya socjalno-demokratyczna zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Klerykalizm a socjalna demokracja“ — dwa razy policja zakazała odbycia się zgromadzenia. Wobec tego socjaliści zwołali na wczoraj wieczór zgromadzenie poufne, które odbyło się w lokalu partji przy ulicy Dominikańskiej pod przewodnictwem p. Mięśowicza.

Referował sprawę dr. Wyrstek, który w ostry sposób występował przeciwko klerykalizmowi, omawiał obszernie wydany przez ks. arcyb. Bilczewskiego list pasterski, nakoniec w postawionej rezolucji protestował przeciwko nadużyciom ambony do celów politycznych, oświadczając, że jedyną drogą do polepszenia bytu klas pracujących — jest droga, po której kroczy partya socjalno-demokratyczna.

W przemówieniu następnem p. Meleń (po rusku) występował ostro przeciwko zakazowi odbycia się zgromadzenia w dniu jubileuszu papieskiego.

Rezolucye postawione przez dr. Wyrstka uchwalono, poczem zebrani rozeszli się spokojnie, zwłaszcza, że było ich bardzo mało, bo około stu zaledwie. Policja skonsygnowana w znacznej liczbie w gmachu policyjnym daremnie wyczekiwała manifestacji.

— **Wiadomości urzędowe.** Namiestnik zamianował koncepistów sanitarnych: dr. Antoniego Biesiadzkiego, dr. Karola Gołbiowskiego i dr. Teofila Bąkowskiego, lekarzami powiatowymi, asystentów sanitarnych: dr. Józefa Kurasiewicza, dr. Teodora Soniewickiego i dr. Aleksandra Godłowskiego, koncepistami sanitarnymi.

Namiestnik przeniósł koncepistów sanitarnych: dr. Maryana Szaynowskiego z Żydaczowa do Złoczowa, dr. Aleksandra Godłowskiego z Bohorodczan do Mielca, oraz asystentów sanitarnych: dr. Ludwika Sobieszczańskiego z Kałusza do Bohorodczan i dr. Andrzeja Kondratowicza ze Złoczowa do Żydaczowa.

— **Kościół św. Elżbiety.** Pod przewodnictwem ks. arcybiskupa dr. Bilczewskiego odbyło się w sobotę popołudniu w gmachu politechniki posiedzenie ściślejszego komitetu budowy, wzmocnionego członkami sądu artystycznego w sprawie polecenia jednego z projektów do wykonania tegoż kościoła. Po dłuższej dyskusji wobec tego, że żaden z projektów nie nadaje się w zupełności do wykonania, postanowiono zaprosić do ściślejszego konkursu trzy nagrodzone firmy, a to: prof. Talowskiego, prof. Odrzywolskiego i spółkę Stryjeński i Mączyński. Plany szkieletowe w skali 1:10 mają być przedłożone najpóźniej do 30 maja b. r. wraz z przybliżonym kosztorysem, zresztą na warunkach budowy, jakie pierwotnie były postanowione i ogłoszone. Równocześnie polecono zbadanie gruntu pod budowę, gdyż zachodzi ewentualność, że pod warstwą paru metrów znajduje się t. zw. „mada“, a w takim razie należy albo grunt ten w pierw skanalizować albo budować na pilotach Hennebiqua“. Wystawa wszystkich projektów nadesłanych na konkurs otwartą została w gmachu Politechniki.

— **Sprawa teatru.** Od szeregu lat nie było tak liczego i tak ożywionego posiedzenia sekcji finansowej Rady miejskiej jak wczoraj. Na porządku dziennym znajdował się tylko jeden punkt: sprawa o dane komisji teatralnej, ale ten jeden punkt skutecznie działał, niż niejednokrotnie program z kilkudziesięciu numerów złożony i zakończony apelem przewodniczącego, wzywającym do punktualności i licznego udziału. Wzorzajsze zaproszenie nie zawierało tego apelu, a jednak członkowie sekcji i liczniej i wcześniej zgromadzili się, niż zazwyczaj. Zasadnicza liczba członków tej sekcji wynosi 25, komplet do obrad dostateczny 10 i ta cyfra w zwykłych warunkach nielatwa jest do osiągnięcia. Wczoraj jednak obecnych było 17 członków, z których 16 wytrwało do końca posiedzenia a posiedzenie to było niezwykle długie, bo rozpoczęło się o godz. 6½ wieczorem a skończyło o pół do 11 w nocy.

Sprawę referował dr. Aschkenase. Rozdzielili on kwestję całą na dwie części. Jedną z tych części to przeszłość, od czasu objęcia dyrekcji teatru przez p. Pawlikowskiego, do końca trzylecia tj. do końca września br. — Druga to przyszłość, ukształtowanie stosunku wzajemnego, gminy i dyrektora na dalszy okres czasu kontraktowego tj. na drugie trzy lata po koniec września 1906.

Wczoraj referowano, obradowano i zatwierdzono tylko pierwszą z tych części.

W dyskusji zabierali głos pp. dr. Lilien, dr. Dziwiński, dr. Roszkowski, dr. Weigel, dr. Rutowski, Lewicki, Bardasz, Hudec, dr. Lisiewicz i dr. Maryański, niektórzy kilkakrotnie. Dyskusja prowadzona była w tonie bardzo podniosłym, chwilami zaostrzała się, potem znowu płynęła spokojnym strumieniem, walczone cyframi, faktami i argumentami o sile niekiedy wprost druzgocącej.

Ostatecznie uchwalono zgodnie z magistratem odpisać z zaległości p. Pawlikowskiego kwotę 90.000 kor. jako gwarantowany trzyletni czysty zysk z teatru tudzież 3000 jako procenty zwłoki od kwoty powyższej — na pokrycie zaś reszty zaległości w kwocie 58.261 k. 44 h. przyjęć inwentarz teatralny wartości istotnej 170.000 k., wartości zaś rachunkowej 116.000 koron.

Stosunek głosów w tych uchwałach wynosił — 11 przeciw 4.

Drugą kwestyę uregulowania stosunku dyrektora teatru do gminy na przyszłość odroczone z powodu spóźnionej pory do następnego posiedzenia, które z powodu wyjazdu referenta sprawy odbędzie się dopiero w sobotę bieżącego tygodnia.

Równocześnie z posiedzeniem sekcji finansowej odbywało się wczoraj posiedzenie komisji elektrycznej, na którym rozpatrywano sprawę ceny światła elektrycznego dla teatru miejskiego. Uchwalono zgodnie z wnioskiem magistratu oddawać teatrowi na przyszłość po cenie kosztów własnych, bez zgola żadnego zysku. Po zatwierdzeniu sprawy teatru w drugiej instancji, do której uchwała Rady miejskiej sprawy skierowała, rzecz cała przyjdzie w przyszłym tygodniu z powrotem na stół Rady miejskiej do ostatecznej decyzji.

— **Sprawa wykupna tramwaju konnego.** jak to już wczoraj zauszczylimy, nie została weale jeszcze „wymyta na czysto“ sprostowaniem prof. dr. Tilla, sprostowanie to bowiem wyklucza jedynie osobę dr. Tilla z wszelkich machinacji. Zresztą na treść sprostowania autora artykułu, który je wywołał, radny dr. T. Aschkenase, tak odpowiada w „Kuryerze lwowskim“: „Obstaję przy tem, co w artykule sobotnim podałem. Wiadomość moją czerpałem z aktów magistratu a w aktach tych umieszczoną jest na referacie departamentu notatka, która brzmi dosłownie: „Wedle zasięgniętych informacji u p. Łyszkowskiego, który w r. 1883 traktował z koleją konną w tej mierze, była w ówczesnych stosunkach stawiana cyfra 250.000 zł. czyli 500.000 kor. (bez wliczenia realności 1, k. 861½/4), zaś proponowano tylko 160.000 zł. względnie 320.000 koron. Zdaje mi się, że notatka dość wyraźna. Cały dowcip powyższego sprostowania leży w jednym słowie, na które pp. prostujący widocznie nacisk kładą t. j. na słowie „rokowania“.

Dla mnie jednak kwestya, czy wymiana wzajemnych zdań o wartości kolei i cenie wykupna ma być uważana za „rokowania“ lub oficjalne partraktacje, jest zupełnie obojętną, a decyduje fakt, że osobistość, której tylko interes miasta na sercu leżały, w rozmowie z osobistością, która z mocy swojego stanowiska musiała być uważana za reprezentantkę towarzystwa Tryesteńskiego, ofiarowała cenę 160.000 złr., podczas gdy reprezentant Stowarzyszenia Tryesteńskiego, chociażby w prywatnej rozmowie z p. Łyszkowskim wartość tę oceniał na 250.000 złr. Ze zaś taka rozmowa miała istotnie miejsce w r. 1893 w Wiedniu w parlamencie a to pomiędzy p. Łyszkowskim a p. Schusterem, tego p. Schuster chyba nie zaprzeczy“.

— **Prezydent wyższego sądu krajowego** dr. Aleksander Mniszek Tehorznicki powrócił z wizytacji i objął urządowanie.

— **W biurze rachunkowym** Rady szkolnej krajowej dzieją się dziwne rzeczy: nauczyciele seminarium stanisławowskiego nie otrzymali jeszcze do dziś dnia remuneracji za nadobowiązkowe lekcje, udzielane w I. półroczu, choć to od końca tego półroczu minęły już dwa miesiące. Już kilka razy otrzymywaliśmy skargi na to biuro ze sfer nauczycielskich i następnie powtarzaliśmy je w „Słowie“, ale widocznie nie pomagają ni prośby, ni groźby.

— **Rusini między sobą.** W Tutylowie pow. kałuskiego moskalofle otwierali czytelnik imienia Kaczkowski. Na zebranie „wpadli“, jak powiada „Halyczanin“, radykali kałuscy z pp. Korytowskim i Baczyńskim na czele, zaatakowali „kacapów“ i zaczęli śpiewać „Ne pora“. Wówczas podjęły się ręce i kije chłopów, radykali zaczęli uciekać, a chłopci z kijami pędzili ich aż do granic Tutylowa. Najbardziej ucierpieli pp. Korytowski i Baczyński, którzy pozostali w sali. Dostali tak, że „odpadnie ich ochota podstawić radykalne plecy pod pięści chłopskie“, powiada „Halyczanin“. Oto próbka azyatyckiej kultury ogólnorusskiej — dodaje „Dilo“.

— **Redakcja „Komara“**, ruskiego pisma pseudo-humorystycznego, ma wytoczone dwa procesy: jeden przez ks. Semenowa za notatkę, w której pomawiała go o fałszowanie podpisu na kwitach itd., drugi zaś przez Rusinów z Uhnowa, których wyszydzała za udział w obchodzie rocznicy styczniowej.

— **Wiec medyków.** We czwartek dnia 26 b. m. odbędzie się o godz. 6 w. w sali anatomii opisowej (prof. Kadyiego) wiec słuchaczy wydziału lekarskiego.

Najlepszy środek do mycia,
wybielania i wygładzenia cery

„Borason“

Sprowadzić można przez wszystkie apteki, droguerye i lepsze sklepy w cenie 60 hal., lub wprost z głównego składu:

Laboratorium chem.-kosmet. „Aescnlap“, Lwów, pasaż Hausmana.

2210 Za nadesłaniem 70 hal. franco (też w markach).

go we Lwowie. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa przystąpienia do ogólnaustriackiego Związku medyków.

— **Sprawa ryzyka w produkcji naftowej** jest dla naszego kraju wielkiej wagi zagadnieniem ekonomicznym. Materiałów do jej poznania dostarczyć może geologia. Mając to na względzie, wydział Szkoły nauk politycznych zaprosił znanego geologa i doskonałego znawcę naszego terenu naftowego, prof. Zubra, o wygłoszenie odczytu w Szkole nauk politycznych: „Ryzyko w produkcji naftowej“. Odczyt ów odbędzie się we środę dnia 25 marca o godz. 7 w lokalu Szkoły nauk politycznych, ul. Trzeciego Maja 5.

— **Projekt programu nowego stronnictwa żydowskiego w Galicji.** Kogo zaciekał tytuł referatu, zgłoszonego na wieczór wczorajszy w Stow. akad. żydowskich „Związek“, ten musiał niestety doznać rozczarowania. Akad. Mandel, który projekt tego stronnictwa referował, traktował rzecz swoją bardzo powierzchownie. Chodziło mu o stworzenie żydowskiej partii socjalistycznej. Potrzebę jej uzasadniał tem, że jeśli istnieje polska i ruska, powinna również istnieć żydowska partia socjalistyczna. Cały ekonomiczny i taktyczny program socjal-demokracji, jako jedynie zbawczy dla proletariatu żydowskiego, miałby być oczywiście wyznaniem wiary tej nowej partii. Referat p. Mandla był ciekawy nietylko ze względu na wypowiedziane w nim poglądy, ile jako wyraz narodowościowo-żydowskich prądów, nurtujących w polskiej partii socjalistycznej, tłumionych dotychczas w łonie partii, ale niekiedy znajdujących wyraz w poglądach i żądaniach niezwiązanych węzłami organizacji „towarzyszy“.

Nie też dziwnego, że referat spotkał się ze szczególnie jadalną krytyką partyjnych ortodoksów. Poza to krytykowano go ze stanowiska różnych obozów, jakie się w ostatnich czasach wśród młodzieży żydowskiej zaznaczyły. Przemawiał więc z wielką siłą i temperamentem syonista, narodowiec, asymilator i inni. Ożywiona dyskusja, po której oczywiście pozostali wszyscy przy swoim zdaniu i przy swoich programach, trwała do g. 10 wieczór.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę dnia 25 b. m. prof. uniw. dr. E. Porębowicz: „Początki romansu nowożytnego“. Zakład chemiczny uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godz. 6.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześcijańskich w Galicji“ odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 4 pop. w sali korpusu weteranów wojskowych, ul. Ochronek 1.

— **Klub pocztowy** zmienia mieszkanie z dniem 2 kwietnia b. r., przenosząc się tymczasowo do lokalu przy ul. Ossolińskich 8.

— **Wieczorki i zabawy.** Kasyno urzędnicze urządza we środę 25 b. m. zabawę dla dzieci. Początek o godz. 5 pop.

— **Z życia akademickiego.** X. posiedzenie Kółka literackiego Tow. „Ognisko“ odbędzie się we środę o godz. 7-30. Kol. J. Bierzehowski wygłosi odczyt p. t. „Nowele Korolenki“. Goście mile widziani.

XVI. posiedzenie Kółka krajoznawczego odbędzie się we czwartek 26 b. m. o godz. 7 1/2 w. w „Czytelnicy akademickiej“. Porządek dzienny: Referat dr. Hankiewicz „O socjalnej demokracji w Galicji“ i korreferat p. Wład. Studnickiego. Wstęp wolny.

Posiedzenie Kółka literackiego Tow. akad. „Związek“ odbędzie się dnia 25 b. m., t. j. we środę, w lokalu Towarzystwa. Mówić będzie akad. Benedykt Elmer „O estetyce naukowej“.

— **Niemile spotkanie.** Dobrego posłańca znalazła sobie handlarzka owocami Chaja Stepler w osobie notowanego złodzieja Józefa Bochniaka, powierzając mu na pl. Strzeleckim wór orzechów do odniesienia na ul. Bożniczą. Bochniak znikł z workiem i dopiero po upływie sześciu tygodni spotkał się wczoraj z handlarzka na pl. Strzeleckim. Niemile to spotkanie skończyło się wędrówką do policyi.

— **Pobicie z zazdrości.** Jan Malinowski, czeładnik piekarski, napadł wczoraj w ul. Szpitalnej na idącego w towarzystwie narzeczonej Wiktora Kołodzieja, również czeładnika piekarskiego, i zadał mu bokserem kilka ran w głowę. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło pobitego, przytrzymany przez żołnierza policyjnego Malinowski przyznał się w policyi, iż napadł Kołodzieja z zazdrości o narzeczoną jego Maryę Nowicką.

— **Pomysłowy złodziej.** Sabatyj Kuchta wszedł przed kilku dniami do mieszkania Dmytra Tkaczyszyna i przedstawiwszy się domownikom jako jego przyjaciel i kolega, zażądał wydania palta zimowego, z którym znikł bez śladu. Wczoraj spotkał go Tkaczyszyna na ulicy i oddał w ręce policyi.

Kronika policyjna. Na targu w Rynku skradziono z kieszeni Hudji Aschel pugilares, zawierający 20 kor. — Służąca p. Gizeli Kesslerowej, Mincia Katz, poszła na zabawę, pozostawiając drzwi mieszkania całą noc otwarte. Gdy ją po powrocie skarciła służbodawczyni, uciekła ze służby, za co odpokutuje czteronastodniowym aresztem. — Niesłusznie posądzona właścianka z Malichowicz Rozalia Pasieczka p. Annę Mezc, zamieszkałą pod l. 18, w ulicy Szpitalnej. Oskarżyła p. M. w policyi, iż nie zapłaciła jej za sprzedane jaja, tymczasem okazało się, że Pasieczka otrzymane pieniądze w kuchni przez roztargnienie zgubiła. — W sklepie p. Ciechulskiego skradł Władysław Żółkiewski przy okazji wybierania towarów dwa pugilaresy męskie.

Zgubiono. Elżbieta Słowińska w przechodzie przez ogród miejski zgubiła swą metrykę. — P. Marya Markiewicz z Medyki zgubiła w ulicy Gródeckiej pugilares zawierający 6 koron 60 hal. i rozmaite drobniaki. — P. Bronisława Frankiewiczowa zgubiła obok kawiarni wiedeńskiej złoty kółczyk z dużym korałem i perełką.

Znaleziono. W ogrodzie miejskim znaleziono bucik dziecięcy

□ **Kroniczka krakowska.** Odparcie potwarzy. Otrzymujemy następujące pismo:

„Od pewnego czasu uporeczywie krążą po Krakowie pogłoski, uwielające czci słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ostatnich czasach pogłoski te przedostały się do niektórych organów prasy zarówno krajowych, jak i zagranicznych. „Wiek Nowy“, wychodzący we Lwowie, rzucił nawet potwarz na ogół słuchaczek Uniwersytetu, podając w cynicznych słowach wiadomość o ich niemoralnym prowadzeniu się; nadto zaznaczył, że jeden z profesorów ginekologów stwierdził, iż wiele pań zarówno wśród zwyczajnych słuchaczek, jak i hospitantek będzie musiało na kilka miesięcy przerwać studia... i że z tego powodu senat akademicki zastanawiał się nad ograniczeniem praw hospitantek i powziął w tym kierunku decyzję“.

„Z góry przekonani o kłamliwości potwarzy, rzucanych na ogół koleżanek przez „Wiek Nowy“ — zwróciliśmy się jednak dla poinformowania wprowadzonego w błąd ogółu:

„1) do kompetentnych władz uniwersyteckich;
2) do obu profesorów ginekologów w Krakowie prof. Jordana i prof. Rosnera i dowiedzieliśmy się, co następuje:

„Senatowi akademickiemu nie są znane żadne fakty, mogące rzucić cień nietylko na ogół, lecz nawet na jednostki z wśród koleżanek, a przeto żadnej decyzji w tym względzie powziąć nie mógł. Ani prof. Rosner, ani prof. Jordan nie mieli sposobności stwierdzić, że którakolwiek z koleżanek będzie zmuszona „na kilka miesięcy przerwać studia...“ — do ogłoszenia czego jesteśmy przez nich upoważnieni.

„Wobec powyższych informacji wiadomość, podaną przez „Wiek Nowy“ musimy nazwać nieuczciwą potwarzą.

„Wszystkie pisma prosimy o powtórzenie tego oświadczenia.

„Kraków 23 marca 1903 r. *Kazimierz Okusko*, słuchacz medycyny; *Julian Bańkowski*, słuchacz medycyny; *Józef Ciegliński*, słuch. filozofii“.

Choroba K. Bartoszewicza. „Kuryer Krakowski“ zamieszcza na czele kroniki w ostatnim numerze następującą wiadomość: „Właściciel i redaktor „Kuryera“, p. Kazimierz Bartoszewicz, obłożnie zachorował. Słabość ta przyszła tak nagle, że odbiła się nawet na naszym wydawnictwie. Dzisiejszy numer „Kuryera“ wychodzi w połowie swej zwykłej objętości, jutrzejszy numer ukazuje się w zwykłych rozmiarach“.

□ **Uniwersytet ludowy na prowincyi.** We środę 25 b. m. wygłosi w sali „Sokoła“ o 7 wieczór pierwszy wykład w Żółkwi p. Libański na temat: „Kształtowanie się skorupy ziemi“ (z obrazami świetlnymi). W niedzielę przyszedł odbędzie się wykład w Sokalu.

□ **Chrzanów.** (Katastrofa.) Piszą nam: W Chrzanowie zdarzył się 20 bm. około 8 wieczorem następujący wypadek: W rynku od lat przeszło 40 stoi dwupiętrowy dom niejakiego Saula Siegmanna. Otóż w tym czasie runęła naraz przybudowa tego domu także dwupiętrowa; runęła wraz z gankami i schodami. Nieszczęście to tak nagle spotkało mieszkańców domu, że potracili głowy i beznadnie o pomoc wołali. Szczęście jedno było to, że w tej przybudówce nikt właśnie z ludzi się nie znajdował, a lokatorzy domu tylko wyjścia byli pozbawieni. Z przybyciem dopiero naczelnika ochotniczej straży pożarnej w Chrzanowie, p. Jana Mąsiorskiego przystąpiono do akcyj ratunkowej. Mąsiorski rozkazał przynieść drabinę pożarną i sam z narażeniem życia, pomimo, że był cierpiącym od ostatniego pożaru pokojowego, wynosił i spuszczał mieszkańców z wyższych pięter i w ten sposób wyratował 17 osób. Pomimo, że było pełno ludzi na rynku, nikt na ten czyn się nie odważył.

Zaręczyny. Onegdaj odbyły się zaręczyny pny Berty Weissmanówny, córki p. Juliusza Weismanna ze Stanisławowa, a p. Wilhelmem R. Margulielem, kierownikiem szkoły ze Solotwiny.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek 24 bm. po raz pierwszy: „Złocenie“, sztuka w 4 akt. Zygmunta Sarneckiego. W przedstawieniu wezmą udział panie: Bednarzewska, Solska, Gostyńska, Jankowska, Rotter; pp. Adwentowicz, Chmieliński, Solski, Roman, Węgrzyn, Feldman i Antoniewski.

We środę 25 b. m. o godz. 3 1/2 popołudniu po raz 4: „Na zawsze“, dramat w 4 aktach przez Lucyana Rydla.

We środę o godzinie 7 1/2 wieczór (po cenach niższych) po raz ostatni w tym sezonie: „Latający Holender“, opera romantyczna w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Występ Maryi Gembarskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek 26 b. m. na benefis kapelmistrza Fran. Spetrino, po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Cyrulik sewilski“ (Il. Barbieri di Siviglia) opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) Rossiniego. Pierwszy gościnny występ Eugeniusza Giraldoni, barytonisty opery „la Scala“ w Me-

dyolanie w partyi Figara, ostatni występ Bel Sorel, występ Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W piątek 27 b. m. po raz drugi: „Złocenie“, sztuka w 4 aktach Z. Sarneckiego.

We sobotę 28 b. m. (po raz ostatni w tym sezonie): „Tosca“, opera w 3 aktach G. Puccini'ego. Drugi i przedostatni gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W niedzielę 29 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla. Pierwszy występ Jana Nowackiego po powrocie z urlopu.

Repertuar teatru ludowego we Lwowie.

We środę 25 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Gagatek pana majstra z Gródeckiego“, wodewil w 6 obrazach ze śpiewami i tańcami.

We środę o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy: „Kordyan“, część pierwsza trylogii w 8 obrazach J. Stowackiego.

Repertuar teatru ruskiego we Lwowie:

We wtorek 24 b. m. po raz pierwszy na scenach galicyjskich: „Katarzyna“, wielka opera w 3 aktach Arkasa.

We środę 25 b. m.: „Swatanie na Honezarówce“ kom. w 3 akt. Kwitki.

We czwartek 26 bm. premiera: „Wróżbita“, komedia w 3 aktach Gr. Ceglińskiego.

W sobotę 28 bm.: „Skradzione szczęście“, dramat w 5 aktach dra Franka.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

We środę 25 bm.: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

We czwartek 26 bm.: „Dramat Kaliny“ Z. Kaweckiego (występ Kamińskiego).

W piątek 27 bm.: „Dom otwarty“ M. Bałuckiego (występ Kamińskiego).

W sobotę 28 b. m.: „Nowe Bożyszcze“ Curel'a (występ Kamińskiego).

W niedzielę 29 b. m.: „Faust“ Götthego, (ostatni występ Kamińskiego).

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

We wtorek 24 b. m. z powodu przygotowań do koncertów wagnerowskich koncertu nie będzie.

We środę 25 bm.: Koncert popularny. Program: I. 1. Sidney: Uwertura z op. „Gejsza“. 2. Nikode: Poemat „Marya Stuart“. 3. Sibelius: „Łabędź z Tuonell“. II. 1. Brahms: Z Symfonii II, część trzecia (Allegretto grazioso). 2. Vioux-Temps: Pierwsza część z koncertu D-mol z kadencya, odegra koncertmistrz W. Nedela. III. 1. Czajkowski: Walc z op. „Eugeniusz Oniegin“. 2. Břilios: „Karnawał rzymski“. — Ceny miejsc nadzwyczaj niskie.

We czwartek 26 bm.: Wielki koncert Wagnerowski ze współudziałem Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss, oraz Maruszy Czelańskiej, M. Gizińskiej, Teodora Borkowskiego i Chóru akademickiego. Program: I. „Walkiry“, pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“. Akt pierwszy. II. „Zmierch bogów“, trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“. Akt trzeci.

W sobotę 28 b. m.: Wielki koncert Wagnerowski ze współudziałem Aleksandra Brandowskiego, Ireny Bohuss, Maruszy Czelańskiej, M. Gizińskiej, Teodora Borkowskiego i Chóru akademickiego. — Program zupełnie zmieniony.

W niedzielę 29 bm.: Koncert popularny.

○ **Teatr.** Dziś premiera „Złocenie“, czteroaktowa sztuka Sarneckiego. Pomysł do rzeczy tej zaczerpnięty jest z powieści, ale tak przetworzony w treści i charakterach, tak zupełnie zmieniony, że najskromniejszy autor dramatyczny snułoby go uważać może za swój, oryginalny. Mamy tu obraz środowiska szlacheckiego (wyższej sfery), nie tego jednak, które kiedyś malował Bliziński, lecz nowego, ostatniego. Mieszają się w nim postacie mieszczańskie, a nawet włościańskie, aby dać w tło wierne odbicie obecnego zde-mokratyzowanego społeczeństwa. Klasy zamalgamowały się w niem równie pod wpływem szlacheckich, ewangelicznych tradycji, jak i rozstroju. Rozstrój ten uwydatnia się najsilniej w charakterach kobiecych. Niektóre z nich stały się egzotycznymi kwiatami bez woni... chryzantemami. Cicho, spokojnie, niemal bezwiednie rozkładają życie, ukształtowane na gruncie idei, które już nie są idealami, bo zestarzały się w bierności przeszły przecież w krew i ciało społeczeństwa, nie jako pierwiastki siły i odrodzenia, lecz jako zarazy wyczerpania, przeżycia. Forma utworu jest rozmyślnie na wpół stara, na wpół nowoczesna, ale przedewszystkiem sceniczna, teatralna. W wykonaniu biorą udział pierwszorzędną siły naszego dramatu.

Jutro popołudniu dramat Rydla „Na zawsze“ po raz czwarty, wieczorem „Latający Holender“ (ceny niższe).

Pojutrze „Cyrulik sewilski“ Rossiniego z p. Bel Sorel, Diannim, Jerominem i Paszkowskim. Zarazem gościnny występ pierwszego obecnie barytonisty włoskiego p. Giraldiniego. Świetne to widowisko oddała — jak wiadomo — dyrekcya na dochód zasłużonego tyle kapelmistrza opery naszej p. Spetriny.

○ **Dwa koncerty Wagnerowskie** zapowiada repertuar Filharmonii na tydzień bieżący. Odbędą się one we czwartek i w sobotę przy współudziale Aleksandra Bandrowskiego, jednego z najznakomitszych obecnie w Europie przedstawicieli partyj Wagnerowskich, Ireny Bohuss, Maruszy Czelańskiej, M. Gizińskiej, T. Borkowskiego i Chóru akademickiego. Jak już sama nazwa tych koncertów wskazuje, na program ich złożą się wyłącznie utwory genialnego twórcy „Pierścienia Nibelunga“, między innymi zaś wykonane zostaną: akt pierwszy „Walkiry“ i akt trzeci „Zmierchu bogów“ (Götterdämmerung). Co do „Walkiry“ — to tę zna już nasza publiczność muzyczna, gdyż akt wspomniany tego dzieła wykonany był dwukrotnie na estradzie Filharmonii przed kilkoma miesiącami z nadzwyczajnym powodzeniem; natomiast „Zmierch bogów“ będzie zupełną dla Lwowa nowością i stanie się też niewątpliwie główną atrakcją obu koncertów, tem bardziej, że partya Zygryda, którą śpiewać będzie p. Bandrowski, należy do najznakomitszych w repertuarze tego artysty. „Zmierch bogów“ stanowi — jak wia-

Maison de Blanc

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13 (Grand - Hotel).

na sezon wiosenny Nowości

nadeszły

Bluzki, Spodnice, Kostiumy, Szlafroki, Halki.

domo — zakończenie słynnej trylogii p. t. „Pierścień Nibelungów“, a akt trzeci, ostatni, który wykonany zostanie na estradzie Filharmonii, należy do najlepszych a tego olbrzymiego dzieła. „Zmierzeń bogów“ i „Walkiry“ wykonane zostaną tylko raz i jeden, a mia- nowicie w koncercie czwartkowym. Koncert sobotni odbędzie się z zupełnie zmienionym programem.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

z dnia 24 marca.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pr.) W sprawie podanej przez jedno z pism krakowskich wiadomości o ustąpieniu wiceprezydentów miasta donoszą, że podobna sprawa nie była dotąd przedmiotem obrad klubu większości Rady miasta a wykluczają stanowczo, by bez porozumienia się z tym klubem wiceprezydenci uczynili ten krok.

Kraków. (Tel. pr.) Wydział Tow. tatrzań- skiego uchwalił preliminarz budżetu na r. 1903, wykazujący dochody w kwocie 18.535 kor. i takie same wydatki. Uchwalono nabyć drugą szalupę mor- ską do przewożenia turystów przez Morskie Oko. Walne zgromadzenie wyznaczono na 26 kwietnia.

Kraków. (Tel. pr.) Prezes Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, p. Skirliński, otrzymał od p. La- zarusza odpowiedź, w której ten uznaje motyw wy- działu Towarzystwa, że ono wykonuje wolę ogółu co do wzniesienia pomnika przez naród, dlatego nie może przyjąć propozycji. P. Lazarus wyraził życzenie, żeby zamierzona ofiara dała przynajmniej impuls do rychłego ukończenia pomnika.

Wnioski w tej mierze przedstawi p. Lazarus albo podczas najbliższego pobytu w Krakowie, albo pisemnie. W końcu oświadcza, że z przyczyn natury prywatnej nie może przyjąć zaproszenia na członka komitetu budowy.

Kraków. (Tel. pryw.) Tow. im. Tadeusza Ko- ściuszki urządziło dziś uroczysty obchód rocznicy przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim. W ko- ściele N. P. Maryi odprawił ks. prałat Krzemieński nabożeństwo, a kazanie wygłosił O. Anioł.

Samobójstwo.

Stanisławów. (Tel. wł.) W Kulininie wsi, odebrał sobie onegdaj życie we własnym mieszkaniu konduktor kolejowy Jan Hänchen, strzelivszy do siebie z 6 strzałowego rewolweru. Śmierć nastąpiła natychmiast. Hänchen był żonaty. Przyczyna sa- mobójstwa niewiadoma.

Pożar w kopalni nafty.

Kosów. (Tel. wł.) Onegdaj około godziny 9 wieczorem wybuchł w Kosmaczu w kopalni nafty, w nowym szybie „Mereszir“ pożar, który zniszczył przyrządy wartości 6340 kor., asekurowane w kra- kowskim towarzystwie ubezpieczeń na kwotę 5960 kor. Pożar powstał według wszelkiego prawdopo- dobieństwa wskutek eksplozji gazów.

Wubuch wulkanu.

Nowy Jork. (T. B. k.) Donoszą z St. Vincent : Dnia 22-go marca począł wulkan Soufriere znowu wyrzucać wielkie masy kamieni i popiołu. Kilka osób utraciło życie. Wśród ludności powstała panika.

Boerowie.

Kapsztad. (T. B. k.) Gubernator zatwierdził ulaskawienie wszystkich przestępców politycznych i wydał rozporządzenie co do odesłania ich do oj- czyny.

Aresztowanie na rzecz Rosyi.

Rzym. (Tel. wł.) Pisma socjalistyczne podają, że aresztowany Gócz z zamordowaniem Sypiągina nie ma nic wspólnego, twierdzą natomiast, że Gócz jest socjalistą i że przed 10 laty został zesłany na Sybir, skąd niedawno temu po ulaskawieniu go przez cara powrócił. Gócz znajduje się obecnie w więzi- niu w Neapolu, a rząd włoski zamierza wydać go Rosyi.

Rzym. (Tel. wł.) „Tribuna“ donosi, że uwię- ziono jeszcze drugą osobę, która rozdzielała biogra- fie i wizerunki autorów pism rewolucyjnych. Ten drugi uwięziony podał, że nazywa się Engels, zdaje się jednak, że nazwisko to jest nieprawdziwe.

Z półwyspu bałkańskiego.

Konstantynopol. (T. B. k.) Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji.

Sofia. (Tel. wł.) Dotychczasowy przewodca Macedończyków Michajłowski miał oznajmić, iż usu- wa się od organizacji macedońskiej.

W obronie tajemnicy wyborczej.

Berlin. (T. B. k.) Przedłożone parlamentowi niemieckiemu zawiadomienie w sprawie zmiany spo- sobu głosowania postanawia, by kartki do głosowa- nia były zrobione z silnego białego papieru, zaopa- trzone rządowym stemplem i włożone do osobnej koperty, które otrzymuje się w lokalu wyborczym. Koło każdego lokalu wyborczego będą się znajdowa- wały osobne pokoje, gdzie wyborcy będą mogli wkładać kartki do głosowania do swych kopert.

Kuba Rozpruwacz.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki angielskie poda- ją dalsze szczegóły rzekomo potwierdzające dawniej- sze wiadomości, jakoby policyi angielskiej udało się nareszcie schwycić rzekomego słynnego Kubę Roz- pruwacza. Cała ta sprawa okryta jest jednak dotąd grubą tajemnicą. Owym schwytanym Kubą ma być — jak wiadomo — Chasman Kłowski, skazany nie- dawno na dożywotnie więzienie za otrucie swo- ich trzech żon. Kłowski ma być żydem i po- chodzić z Warszawy, gdzie usługując pewnemu lekarzowi tak dobrze nauczył obchodzić się z truciznami, że lekarze nawet, lecząc chore jego żony, którym zadał truciznę, nie mogli się na tem poznać.

Czy ów Kłowski jest rzeczywiście owym Kuba Rozpruwaczem, wykaże dopiero śledztwo. Dotychczas tą tylko grube poszlaki, a między inny- mi i ta okoliczność, że Kłowski mieszkał w tym samym domu, w którym Kuba Rozpruwacz dopuścił się straszego morderstwa.

Rozruchy na dalekim Zachodzie.

Trinidad. (T. B. k.) W Port of Spain wy- buchły poważne rozruchy. Powstańcy podpalili gma- chy rządowe, które zupełnie zostały zniszczone, tak samo baraki policyi. Gubernator uratował się przy pomocy wojska z płonącego gmachu. Wiele osób jest zabitych i rannych.

Nowy Jork. (TBk. Telegram z San Domingo donosi, że całe miasto jest w rękach powstańców, którzy zdobyli fort dominujący nad miastem. W walce było po obu stronach wielu zabitych i rannych. Walka trwa dalej.

Paryż. (T. B. k.) Agencja Hawasa donosi z San Domingo, że na ulicach miasta wre walka. Wynik jej nie znany.

Luizjada.

Monachium. (Tel. wł.) Podług najnowszych doniesień z Lindau zamierza ks. Ludwika przy po- mocy swoich doradców prawnych ogłosić pismo prze- ciw okrólnikowi króla, dotyczącemu jej interesów i wyłuszczyć powody, dla których opuściła dwór sa- ski. Pismo to ks. Ludwika, jak zapewniają dobrze poinformowani, zawierać będzie sensacyjne rewelacje.

Bruksela. (Tel. wł.) Giron zaprotestował w policyi tutejszej przeciw sprzedawaniu fotografii na których przedstawiony jest razem z ks. Ludwiką. Giron zażądał skonfiskowania tych fotografii.

Postowie „na dyecie“.

Berlin. (Tel. wł.) Dziennik „Deutsche Tages- zeitung“ podaje oryginalny sposób skrócenia debaty w parlamencie i zmuszenia posłów do intensywniej- szej pracy. Oto proponuje to pismo, aby posłom do par- lamentu niemieckiego przeznaczyć dyety tylko za 4 miesiące w roku. Jeżeliby się zaś rozprawy parla- mentarne przeciągnęły ponad 4 miesiące wówczas musieliby posłowie obradować za darmo. Tym sposo- bem — jak sądzi ów dziennik — zmuszonoby pos- łów do intensywniej pracy i śpieszniejszego zała- twiania spraw parlamentarnych.

Bukareszt. (T. B. k.) Izba deput. obraduje nad przedłożeniem rządowem w sprawie reformy wyborczej.

Zadar. (Tel. wł.) W ciągu tego tygodnia przy- będzie arcyks. Franciszek Ferdynand do Dubrowni- ka (Raguzy), dokąd onegdaj już udał się namiestnik br. Handel.

Paryż. (T. B. k.) Izba deputowanych przyjęła na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu budżet oświaty i wyznań, spraw wewnętrznych i skarbu.

Waszyngton. (T. B. k.) Wedle doniesienia „N. J. Herald“ wojenny okręt angielski „Palace“ w „Por- te of Spain“ przyaresztował statek wenezuelski „Restanrador“ pod zarzutem korsarstwa.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 24 marca b. r.

Hotel George'a. Ks. J. Puzyna z Narola, hr. J. Tarnowski ze Śniatynki, hr. S. Predro z Wiednia, hr. Ho- gos ze Jarosławia, hr. K. Drohojowski z Tułkowie, L. Ho- rodyski z Tiustenkiego, K. Agopsowicz z Żydaczowa, H. Karcewowski z Maraniec, J. Gnoiński z Cieszanowa, J. Ka- niecka z Krakowa, K. Giebel z Mautz, W. Grudzińska z Kra- kowa, W. Świeżawski z Hotubia, B. Schik z Wiednia, H. Kodrębska z Niepowiec, H. Szemfeld z Krakowa, H. Büpel ze Złoczowa, S. Bogusz z Borysławia, W. Eichler z Ham- burga, F. Guzkowski z Ostrowa, A. Korczyński z Krakowa.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 104
ulica Jagiellońska nr. 12a. 1 piętro.

Pod firmą WIKTORA istnieje tylko jeden Zakład techniczno-dentystyczny w Lwowie na placu Bernardyńskim. 2427

Dr. Norbert Landesberg

otworzył kancelaryę adwokacką w Budzanowie (Sąd obwodowy Tarnopol). 2878

Dr. Adolf Gutman

rodem ze Lwowa, otworzył kancelaryę adwokacką w Wiedniu I Wipplingerstrasse Nr. 22. 2903-3

2564 26—1 Zdatna do wywozu!

Maryenbadzkie źródło Rudolfa

naturalna woda przeciw gośćcu

(kuracya picia w domu.)

Indykacye: gościec, dyateza kwasu moczowego, grys, kamienie nerkowe, pęcherzowe, chroniczne za- palenie nerek i katar pęcherza; szczególnie skutec- czne jako dyetetyczny napój dla zazegnania tych cierpień u wszystkich osób, skłonnych z dziedzictwa, lub dysponowanych z powodu pożywienia i sposobu życia. — Sprowadzić można z Ekspedycyi wód mi- neralnych w Marienbadzie. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i drogueryach.

Broszury i przepisy użycia bezpłatnie dostarcza Ekspedycya wód mineralnych w Marienbadzie.

Wiedeń Hotel Continental

Wielki pierwszorzędny hotel. Naj- lepsze położenie. Kolej miejska. we wszystkich kierunkach. Miernie ceny! Miernie ceny!

Powiększenia fotograficzne z jakiegokolwiek- bądź fotografii aż do naturalnej wielkości, wykonuje Zakład foto- graficzny D. MAZURA we Lwowie, ul. Pańska 5. 1832

Precz z obcymi wyrobami!

Żądajcie we wszystkich sklepach tylko mydła

NA-HA-KA-TE

jest to najlepsze i najtańsze mydło toaletowe

Główny hurtowny skład: 11

Lwowska Fabryka Chemiczna „TLEN“

stowarz. zarejestr. z ograni. poręką

Lwów — Pasaż Mikolascha (Telefon 258).

Bardzo praktyczne w podróżach. Niezbędne po krótkim użyciu. Sanitarnie próbowane.

Attest Wiedeń, 3 lipca 1887.

Sarg's Kalodont

niezbędny 1145 5

krem do zębów.

Wybitni higieniści potwierdzają, że staranna pielęgnacya zębów i ust konieczną jest dla naszego zdrowia. Miano- wiec można tem usunąć choroby żołądka. Jako najlepszy taki środek okazuje się „KALODONT“ który łączy w do- skonalej sposób antyseptyczne działanie z koniecznym me- chanicznym czyszczeniem

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We wtorek dnia 24 marca 1903.

ZŁOCIENIE

sztuka w 4 aktach przez Zygmunta Sarneckiego. OSOBY:

Helena Jaroszevska	p. Bednarzewska
Krystyna Wilska	p. Solska
Tekla Wilska, matka Krystyny	p. Gostyńska
Walerka Ówikłówna	p. Jankowska
Iza, margrab. de Dinard	p. Rotter
Zośka, wiejska dziewczyna	p. Sławińska
Henryk hr. Radoszewski, rotm.	p. Adwentowicz
Marceli Rolski, rotmistrz	p. Chmieliński
Stefan hr. Tarło	p. Solski
Bruno Ciesiewicz	p. Węgrzyn
Daniel Czempiński	p. Roman
Dr. Herman Schlagier, lekarz	p. Feldman
Dr. Bartłomiej Czejda, notar.	p. Antoniewski
Służący	p. Recheński

Początek o godzinie 7 wieczorem.

W. Borzemski i Sp.

Lwów, Teatralna 7. 2871

poleca najnowsze aparaty i przybory fotograficzne pierwszej jakości po cenach konkurencyjnych. Nauka fotografowania, ciemnia i cenniki ilustrow. bezpłatnie.



Dział ekonomiczny.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 23 marca.

Spekulacja tutejsza już od dłuższego czasu nie ma powodzenia i nie może doczekać się momentu, któryby istotnie mógł wpłynąć na dosadną zmianę kierunku w usposobieniu i tendencji. Niedopisała zupełnie pod względem oczekiwań spekulacyjnych konwersja renty, a zapowiedziane na dzień 25 b. m. ogłoszenie ministerstwa skarbu, zawierające wezwanie do zgłoszenia rent do ostemplowania względnie do zwrotu kapitału na rentę niezgłoszoną do konwersji, może wzbudzać w spekulacji smętne tylko wspomnienie na to, co być miało a co jest. Jak zaś słusznie postąpiono przy decyzji konwersyjnej, obstawiając na razie przy zatrzymaniu stopy czteroprocentowej, okazuje się z dzisiejszego ogólnego podłoża pieniędzy na targach giełdowych, zdradzające niepowstrzymaną niemal dążność do wyjścia na cztery procent. Jakby zaś wśród takiej konstelacji procentowej wypadła była konwersja poniżej czterech procent, przy dodatkowym akompaniamencie burd ulicznych w Peszcie, nie trudno sobie wyobrazić. Ostatecznie musi to i spekulacja sama zrozumieć, chociaż ze względów egoistycznych do tego przyznać się nie może. Ale wówczas pozostawała jeszcze możliwość powetowania zawiedzionych nadziei w drugim przez spekulację bardzo faworyzowanym kierunku t. j. pod względem akcji upaństwowienia kolei prywatnych. Była to wprawdzie zawsze tylko ewentualność, ale zrealizowanie jej przynajmniej w teorii, stawało się coraz prawdopodobniejszym z chwilą, gdy stronnictwa parlamentarne wciągnęły tę sprawę w najbliższy program swej działalności. Naturalną rzeczą nie mógł minister kolejowy oprzeć się naciskowi parlamentarnemu i zdobył się na oświadczenie, że i on pragnie upaństwowienia kolei prywatnych, ale na warunkach, zabezpieczających interes skarbu państwowego. W tej mierze rozeszły się diametralnie zapatrywania większości komisji kolejowej, która za hasło, dla wyborców bardzo pożądane, postawiła zasadę: upaństwowienie przy równoczesnym obniżeniu taryf kolejowych, minister zaś: upaństwowienie przy równoczesnym — podwyższeniu taryf.

Komisja stanęła więc na stanowisku, że koleje skarbowe są w pierwszym rzędzie czynnikiem handlowo politycznym, minister zaś sądzi, że najpierw chodzi o dochód dla skarbu a później dopiero o względy na handel i przemysł.

Gdyby państwo austriackie było ekonomicznie i finansowo-skonsolidowane, miałyby komisja bezwarunkową rację, tak jednak nie jest, gdyż stosunki budżetowe i finansowe pozostawiają bardzo wiele do życzenia a pogarszać je bardzo kosztownym eksperymentem inkameracyjnym, byłoby ze strony ministra nieprzezwornie. Dobrzeby więc było, żeby zakwestionowana w ten sposób akcja parlamentarna doprowadziła do upaństwowienia przynajmniej jednej dla kraju najważniejszej kolei Północnej. Tutaj są wątki jeszcze wcale nie złe a zdaniem interesowanych może chodzić tylko o czas, od którego inkameracja ma nastąpić. I tutaj jednak niema zgodności między ministrem a większością komisji, gdyż większość komisji domaga się dotrzymania najbliższego koncesyjnego określonego terminu z dniem 1 stycznia 1904, mini-

ster zaś chce termin odroczyć i przeczekać do obniżenia renty za wykupno kolei. Renta ta, jak wiadomo, oblicza się z przecięcia dochodu za ostatnie siedmioletnie, które wyjąwszy roku ubiegłego było bardzo korzystne, szczególnie rok pierwszy t. j. 1896. Można więc, zdaniem giełdy, w ostateczności ustąpić ministrowi ten jeden, dla obliczenia renty niedobry rok i ustalić 1 stycznia 1905, jako termin nieodwołalny. Że ostatecznie przyjdzie do porozumienia między rządem a parlamentem, nie może ulegać żadnej wątpliwości, targ giełdowy pragnąłby jednak, aby niepewność jak najrychlej ustąpiła, szczególnie co do kolei Państwowej, która przedstawia nieporównanie większy interes spekulacyjny niż kolej Północna. Giełda ma przeto dość powodu być niezadowoloną i trudno jej brać za złe, że broni się przed wszelkimi większymi transakcjami i że żyje tylko z dnia na dzień i jak to zawsze w tych razach bywa, bez powodzenia. Uczucie zniechęcenia i zniecierpliwienia jest przeto wcale zrozumiałe, tem bardziej, że zanoszą się na dalsze podrożenie pieniądza targowego, przychodzi więc moment bezpośredniej ofiary, której celu na razie dopatrzeć trudno. Stanowisko rezerwowane, przeplatane realizacjami szczególnie ze strony mniej zamożnej a więc i mniej ofiarnej drobnej spekulacji przeważa na tutejszym targu i tak rychło prawdopodobnej zmiany się nie doczeka.

Ruch w poszczególnych działach targu był na ogół słaby. W dziale bankowym przeważały realizacje głównie w akcjach banków węgierskich, które przedtem więcej wyawansowały, a których sytuacja wobec znanych wypadków na Węgrzech stała się nieco mniej wytrzymałą. Z tutejszych zdołały notowanie swe utrzymać tylko akcje Unionbanku, którego bilans był w wysokim stopniu zadowolający. Akcje kolejowe doznały nieznacznego obniżenia wobec niejasności kwestji inkameracyjnej; wodne transportowe były znacznie słabsze z powodu obniżenia wymiaru dywidendy za rok ubiegły.

Targ lokalny był bardzo mało ożywiony; trochę lepiej notowały wiedeńskie akcje elektryczne wskutek poprawienia się szans kompromisu z komuną wiedeńską, tudzież akcje naftowe, gdyż nowo nawiązane rokowania kartelowe obiecują tym razem lepszy wynik. Akcje żelazne trzymały się w rezerwie ze względu na niezalatwione jeszcze nieporozumienia w łonie kartelu węgierskiego. Renty i walory stałe oprocentowane były przedmiotem nielicznych tylko transakcji po kursach prawie niezmiennych, a to z uwagi na zupełny brak momentu spekulacyjnego.

Targ berliński, jak to już kilkakrotnie tu zaznaczono, idzie zupełnie odmienną drogą i trzyma się stałe kierunku zwykłego. Jest to zupełnie słusznym ze względu na tę okoliczność, iż kontakt targu giełdowego z rynkami handlowymi i przemysłowymi jest tam daleko ściślejszy niż tutaj. Z chwilą więc, gdy handel i przemysł wstępuje w Niemczech na drogę aktywną, co stwierdziło oficjalne przemówienie bardzo w tej mierze ostrożnych reprezentantów rządu, znachodzi ten zwrot całkiem naturalny wyraz na targu giełdowym. Można się tylko o to spierać, czy zwrot ten jest tylko sezonowy czy trwały, więcej jednak przemawia za stanem trwałym, a tem samem wspiera jeszcze więcej ruch zwykły na targu berlińskim, który głównie obejmuje walory przemysłowe i montany. Równocześnie zaś osłabienie konsoli niemieckich i pruskich, które sprzedaje się

dla uzyskania środków obrotowych, wskazuje nawet na daleko sięgający ruch spekulacyjny, którego unormowanie byłoby głównym zadaniem targów niemieckich.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

W ainta koronowa.

Pszonica gotowa 7'60 do 7'80. Pszenica na terminie od 7'25 do 7'50. Żyto gotowe od 6'25 do 6'30. Żyto natem od 6'— do 6'25. Owies obrotowy gotowy od 6'20 do 6'50. Owies obrotowy na terminie od 6'— do 6'25. Jęczmień pastewny 5'75 do 6'—. Jęczmień browarniany 6'25 do 6'75. Rzepak 9'— do 9'25. Lnianka — do —. Groch pastewny 6'25 do 6'75. Groch do gotowania 8'— do 11'—. Wyka 6'— do 6'50. Bobik 5'97 do 6'25. Hreczka 6'25 do 6'75. Kukurudza nowa 6'— do 6'25. Kukur. stara od 0'— do 0'—. Chmiel za 56 kilo od — do —. Koniczyna czerw. nowa od 70'— do 90'—. Koniczyna biała od 55'— do 95'—. Koniczyna szwedzka 60'— do 85'—. Tymotka 38'— do 40'—. Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 16' 50 do 16'75. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentow. 9'50 do 9'75. Usposobienie słabsze, ruch zupełnie ograniczony.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupańskiej. Pszenica prima 7'80 do 8'—, średnia 0'— do 0'—. Żyto prima 6'25 do 6'35, średnie 0'— do 0'—. Jęczmień prima 5'50 do 6'—, średni 0'— do 0'—. Owies dworski prima 6'20 do 6'30, średni 0'— do 0'—. Kukurudza prima 6'— do 6'25, średnia 0'— do 0'—. Rzepak zimowy 8'75 do 9'—, letni — do —. Siemię lniane 10'75 do 11'—. Siemię konopne 7'— do 7'50. Koniczyna czerw. prima 70'— do 85'—, średnia 55'— do 65'—. Koniczyna biała prima 85'— do 90'—, średnia — do —. Anyż płaski — do —, okrągły — do —. Groch do gotowania: Wiktorya 9'60 do 10'—, zielony 9'— do 9'50, pastewny 7'— do 7'15. Bobik koński 5'75 do 6'—. Wyka 6'— do 6'25. Otręby pszenne 3'60 do 3'75, żytnie 4'— do 4'10. Chmiel za 56 kg. — do —. Tymotka 34'— do 38'—.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiaty-Stanisławów 32'75 do 33'25 kontyngent, 18'75 do 19'25 nadkont. Tarnopol-Brody 33'— do 33'50 kont. 19'— do 19'50 nadkont. Sokal-Jarosław 33'50 do 33'75 kont., 19'50 do 19'75 nadkont. Rafinerie Lwów 35'50 do 35'75 kont., 21'60 do 21'90.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za 10.000 litr. procent.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 24 marca.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 5203 sztuk, z tego z Galicyi 611, z Bukowiny 29.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o 2/3 k.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 41.

Galicyjskich wołów sprzedano 81 sztuk po 56 do 63; 342 po 64 do 70; 124 po 71 do 75; 9 po 78 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 66, krowy podtuczone po 54 do 70. Bydło chude po 40 do 54 kor., wszystko za cenar metryczny żywej wagi.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

Dom importowy

TERESY RAWICZ, Triest

wysyła pocztą opłatnie 4³/₄ kg. netto

Najlepszej KAWY

niepalonej:

SANTOS prima . . . za k. 10'92
 PERŁÓWKA prima . . . „ „ 12'82
 JAWA ZŁOTA praw. „ „ 14'25
 CEYLON specyalność „ „ 14'44
 CEYLON plantac. najp. „ „ 15'97
 MOCCA arabska najlep. „ „ 14'82

Herbaty rozmaite najlepszej jakości!

Wina dalmatyńskie wyborowe

OWOCE południowe, Mandarynki, **OWOCE** Pomarańcze czerwone

Od dotychczasowych Szan. Odbiorców otrzymałem liczne uznania. — CENNIKI darmo i opłatnie. — Korespondencya w języku polskim. 2577 5

Wiosna!!!

Kapelusze P.&C. Habiga
 Kapelusze Borsalino
 Kapelusze Angielskie
 Cylindry P.&C. Habiga
 Ulstry Angielskie
 Koszule białe
 Koszule kolorowe
 Laski najnowsze
 Rękawiczki angielsk.

— poleca —

Gabryel STARK

magazyn „a la ville de Paris“
 LWÓW
 plac Maryacki 11.

Ulubiona Perfuma eleganckiego świata!



Do nabycia we wszystkich perfumeryach i drogueryach.

KONKURS.

Przy powiatowej kasie dla chorych w Jarosławiu jest do obsadzenia z dniem 1-go maja br. posada lekarza. Płaca roczna 800 koron. Termin do wnoszenia podań do 15-go kwietnia b. r.

Jarosław, dnia 18 marca 1903.

2822-1

Zarząd.

Rozpisanie ofert na budowę.

Magistrat miasta Jasła rozpisuje licytację ofertową na budowę szkoły ludowej żeńskiej, suma kosztorysowa 105.000 kor., wadyum dwa i pół procent sumy oferowanej. Oferty wnoszone na całą budowę lub na pojedyncze działy robót, mają być doręczone do dnia 10 kwietnia 1903 r. godzina 12 południe, do urzędu budowniczego miasta Jasła.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru ofert. Jasło, dnia 15 marca 1903 roku.

2710

MAGISTRAT.

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE
VON DELETREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 14
 Generalny zastępca: E. NEUHAUS, jun., Wien, I, Fährichgasse 10, Telefon 8598.

Cylindry, Kapelusze, Jockiejki

P. & C. Habiga — Wilh. Plessa — Chrysty's i Ska i z innych ces. i król. nadw. fabryk poleca skład bielizdy

poleca skład kapeluszy

2707

Zdzisława Zdanowicza

w Krakowie, ulica Sławkowska 3 (Hotel Saski)

Przedpłatą kwartalną za małe ogłoszenie 4 wierszy petirow., (około 5 cm. kwadratowych)
1 raz tygodn. (13 ogłoszeń) Kor. 6
2 „ „ (26 „ „) „ 12

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja „SŁOWA POLSKIEGO“

Apteki.

APTEKA
P. Mikolascha
we Lwowie
poleca na sezon obecny
SYRUP
Sulfo-guajakolowy
i 2159
SYRUP
Sulfo-guajakolowy
z Kola
po 2 kor. i k. 2-50
za fiaskę
zastępujący Syrolin,
Aptisin i Sulfosat-Syrup.

Atrament.

Atrament antracenyowy, alizarynowy, kopiowy, wyrabia i poleca
lwowska fabryka chemiczna
„T L E N“
Lwów, Pasaż Mikolascha I. p., I. sch., Fabryka: Zamarstynów

Artykuły spożywcze

Pólgąski jak pomorskie po zł. 1-95 za klg. na surowo do jedzenia. Pasztet strasburski z gęsich wątróbek tuntowa puszcza za 1-50 z truflami 2 zł. Bulion parą gotowany z samej zwierzyzny i drobiu dla chorych i rekonwal. bardzo pożywny 10 zł. za kilo. Bardzo silny z wołowiny, drobiu i zwierzyzny po zł. 7-50, po 6 zł. i 5 zł. za klg. Szyzka westfalska w pęcherzu po 1 zł. 95 kilo. Kiełbasa sucha 90 ct. za klg.

KOCE NA KONIE
własnej roboty obwołu sześć met. po 6 zł. 50 ct. za sztukę.
Dwór Lapszyn Brzeżany.
556

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach obok Czortkowa wysyła w każdej porze roku miód przasny, twardy lub płynny, w cenie 7 koron za 5 kg. blaszankę, wszystko opłatnie za zaliczką. Wysyła również kilkuletnie miody pitne owocowe, odszczególnione na wielu wystawach, w 5 kg. blaszankach po 6 kor. 20 hal. wszystkich opłatnie. Wilościach większych w cenie 90 hal. za litr, starsze drożej, loco Jezierzany.
1415 17-1

Bronzownictwo.

Bronzownik Feliks Göttlicher, Lwów Rynek 41, wyrabia pajaki, przyjmuje do złocenia, srebrzenia i wszelkie reperacje.

Drukarnie.

Drukarnia
Słowa Polskiego
We LWOWIE
Chorażczyzna 17-19
= wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące szybko i po umiarkowanej cenie. =

Perfumerye.

Ziółka antymolowe
znakomite do przechowywania futer itp. **Cena 60 hal.**

Jan Ihnatowicz,
Lwów, ulica Sykstuska 1. 25, plac Maryacki, róg ulicy Wąłowej. — Kraków, Sukiennice 1. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska 24. 2122

Mydło.

Wyrób krajowy!
Najlepsze higieniczne
Mydła toaletowe
FRIEDRICHÓW
ogólnie uznane jako najładniejsze do pielęgnowania skóry. Czyszczy dobrze, woń przyjemna, tanie i oszczędne w życiu. Sztuka po 20, 30 i 40 halerzy
poleca 110
fabryka mydeł i świec
E. J. Friedrich
we Lwowie
założona w roku 1842.
(Do nabycia w lepszych tylko handlach.)

Papieru fabryki.

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich
w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, conceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papierogazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Kurjera lwowskiego, Słowa Polskiego i w. i.
— 69

A. Bartosz i K. Składany
Lwów, Pełczyńska 15.

Fabryka
pieców kaflowych i wyrobów ceramicznych.
Kantor
zamówień.
Wystawa modeli
pl. Maryacki 7.
2168
W magazynie porcelany i szkła
Artura Bartosza.

Tkactwo.

Akcyjne Towarzystwo
dla wyrobów tkackich
i sukienicznych w Łańcucie
poleca 925
Koce własnego wyrobu wykonane z czystszej wełny owezej i sierści wielbłądz. **Koce** mamy na składzie w rozmaitych deseniach i kolorach, a przydatne do nakrycia łóżek, na konie i wózki.
Ceny możliwie najniższe.
Cenniki wysyłamy odwrotnie.

Płótna krajowe w sztukach i na metry poleca magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów, plac Kapitulny 1. 2
Za trwałość i dobroć ręczy firma. 90
Próbki odwrotną pocztą franc.

Wyroby tkackie z najlepszego przedziwa jak najstaranniej wykonane jako to: **Płótna białe** zwykłej i prześcieradłowej szerokości, **Dyny**, **Dreliszki**, **Ręczniki**, **Chusteczki do nosa**, **Sciorki**, **Obrusy**, **Serwety**, **Barchany**, **Płócienna kolorowe**, **Zefiry** na fartuszki, bluzki i t. p. poleca po cenach umiarkowanych

Tkalcia płócien i skład wysełkowy

Michała Mięśowicza
w Korczyniu obok Krosna. **Ktokolwiek zażąda otrzyma franco cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.**
1058 26

Tutek fabryki.

Eksport do wszystkich państw europejskich! **Egipskie** tutki i bibułki

„AIDA“

pod gwarancją z papieru „verge combustible“. Główny skład „Aida“, Lwów, ul. Pańska 10

nowość!

nowość!

Sergiusz Wasilewicz Gardow

powieść współczesna *Józefa Gladę*, 2 tomy. **Cena 4 k.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2546 5

Polskie monety.

Licytacja znacznego zbioru także wybitne seryje monet dawnych polskich miast
Gdańska, Torunia i Elbląga d. 28 i 29 kwietnia 1903.

Katalog gratis wysyła firma:

Dr. Eugen. Merzbacher Nachf.

handel monet **München Karlstrasse.**

2898-1

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń szuka dla kierownictwa biura swojego w **Krakowie**
zdolnego urzędnika

władającego językiem polskim w słowie i piśmie.
Oferty z podaniem żądanej pensji i referencji pod adr.:

W. R. 1935. Rudolf Mosse Wien I. Seilerstätte 2. 2895-1

ZAPROSZENIE.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego kupieckiego w Przemyślu, stow. zarejest. z ograni. poręką zaprasza PT. członków Towarz. na

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w **poniedziałek d. 30 marca 1903 r.**, ewentualnie w razie brakującego wymaganego kompletu, w myśl §. 54 statutu, **we wtorek d. 31 marca 1903**, każdą razą o godz. 7 wiecz. w lokalnościach Towarzystwa pod l. k. 43 przy ulicy **Kazimierza Wielkiego** na I. piętrze.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie zgromadz. przez przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z czynności i rachunków Towarzystwa z roku bilansowego tj. za rok 1902 (§. 58 statutu).
3. Wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1902 (§. 58 h stat.).
4. Wniosek co do podziału czystego zysku i dotacji funduszu rezerwowego oraz funduszu specjalnego rezerwowego (§. 58 g statutu).
5. Wybór 2 członków Dyrekcji, 1 zastępcy dyrektora i 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych i wystąpionych (§. 58 e statutu).
6. Zmiana §§ 5, 17, 54, 56 i 72 st. (§. 58a st.).
7. Ewentualne wnioski członków.

Samuel Wander mp.
sekretarz.

Szymon Bernstein mp.
prezes.
2925-1

E. PAULUS — Gorlice.

Polecam do poręcz drogowych:

Stalowe rury 52 mm. zewnątrz za metr bież. — k. 65 h.
Gotowe poręcze ze słupkami z rur „ „ 1 „ 80 „
„ „ z trawers. „ „ 2 „ 40 „
Żelazne parkany 2 m. wysok. z siemiu drutami kołczastymi cynk. „ „ 2 „ 50 „
Do wodociągów rury używane 52 mm. zewnątrz z mufkami za metr bież 80 hal.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 2 kwietnia 1903 odbędzie się w tutejszym Magistracie publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert, które najdalej do godziny 5 wieczór wnosić należy celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Krosna.

- a) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki i wogóle napojów gorących, prawem propinacji objętych; 2874 2
 - b) wyłącznego prawa i wyrobu i wyszynku piwa;
 - c) prawa poboru dodatku gminnego (Comunalaufgabe) od powyższych trunków w mieście Krosnie z przedmieściem Guzikówka, następnie
- celem poddzierżawienia powyższych pod a) i b) wymienionych praw w miejscowościach Białobrzegi wraz z karczmą, Czarnorzeki, Dobieszyn, Głowienka, Guzikówka obszar dworski, Krasna, Krościenko niżne, Krościenko wyżne, Miejsce Piastowe, Polanka, Polanka Przygrody, Potok, Szczepańcowa, Suchodół wieś, Suchodół obszar dworski wraz z karczmą, Torosówka, Tyława i Ustroba, a to wszystko na czas od 1 stycznia 1904 do 31 grudnia 1906, ewentualnie na czas od 1 stycznia 1904 do końca grudnia 1910.
- Cena wywołania za wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne 70.641 kor. 40 h., wadyum zaś 5%.
Gotowe warunki licytacyjne i formularze ofert, można otrzymać w biurze sekretarza Magistratu.
Krosno, dnia 7 marca 1903.

Dr. F. CZAJKOWSKI, burmistrz.

Ogłoszenie licytacji.

W celu wykonania instalacji wodociągów, urządzenia łaźni, oraz dostarczenia klozetów w miejskich szkołach ludowych im. św. Antoniego i im. Konarskiego we Lwowie, ogłasza się publiczną licytację.
Termin do wniesienia ofert oznacza się na dzień 10 kwietnia 1903 r. o godz. 11 przed połud. w miejskim Urzędzie budowniczym.
Tamże przejrzeć można w godzinach urzędowych plany i otrzymać wykazy robót, jako też warunki ogólne i szczegółowe, tudzież zasięgnąć potrzebnych objaśnień. 2924 3

Lwów, dnia 23 marca 1903.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Łobowieszany — Emil Filip 2 im. Jahn.

W skutek uchwały c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 marca 1903 do t. czynn. R. IV. 72-3 znoszący tut. uchwałę z dnia 19 stycznia 1903 do t. czynn. E. 45-1/4 odwołuje się licytację dóbr **Thumacz** z przyległościami, rozpisaną tą ostatnią uchwałą na dzień 31 marca 1903, 1 i 2 kwietnia 1903 r. 2927 1

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie, oddz. IV.
dnia 19 marca 1903 roku.

Dr. KAFLIŃSKI.

L. 1.400.

KONKURS.

Przy Magistracie w Kolomyi jest do obsadzenia posada sekretarza z poborami urzędnika państwowego VIII. rangi i z widokiem awansu do wyższej rangi.

Posadę tę nadaje się na razie prowizorycznie, a stabilizacja uprawniająca także do emerytury nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej dopiero po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do tutejszego Magistratu do końca kwietnia 1903 i do takowych dołączyć:

1. metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia,
2. świadectwo moralności i dowód dotychczasowego zajęcia,
3. dowód wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z d. 29 maja 1891, Nr. 67, Dz. u. kraj. kwalifikacji,
4. świadectwo zdrowia,
5. dowód znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie.

Kolomyja, dnia 15 marca 1903.

Magistrat.

2804 3-2

Witostawski.

LOSY TURECKIE

sprzedajemy w 24 ratach miesięcznych po 6 koron (144 kor.), a zatem taniej od firm zagranicznych 2879

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ułam

Lwów, ulica Sykstuska 1. 8.

CENTRALNE OGRZEWANIA i WENTYLACYE wszelkich systemów

WODOCIĄGI i KANALIZACYE

2634

Inż. LEONARD NITSCH i Sp.

BIURO TECHNICZNE - ZAKŁAD INSTALAC.

Kraków, ul. Kolejowa 18, parter

Każienki, klozety, łaźnie, mechaniczne pralnie i susznie, oświetlenia gazowe projektuje i wykonuje Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye.

Dobry towar — najlepsza reklama!

Kierując się zasadą dostarczenia Publiczności, za jej *drogi pieniądź* *najlepszego produktu*, rozpoczęliśmy sprzedaż

Exportu marcowego

z chlubnie znanego najstarszego w Galicyi browaru Piotra Sedelmayera w Stanisławowie, 13° stopniowego. — **KRAJOWEGO** Piwa doborowej jakości, z którym żadne inne krajowe piwo nie może iść w zawody.

Cena 10 ct. za butelkę. — Wszędzie do nabycia.

GŁÓWNY SKŁAD 2829

Maks Wixel i Syn

Lwów, Krakowska 14. telefon nr. 97.

UWAGA: Celem uniknięcia pomyłek przez podsuwanie lichszego wyrobu innych browarów, prosimy uważać przy zakupie na nazwę firmy **MAKS WIXEL i SYN** wrytą na flasce, wypaloną na korku i uwidocznioną na banderoli.

Na wystawie w Paryżu z 1900 r. premiiowane złotym Medalem

Wina Karmel

z winie i piwnie powstałych w koloniach Barona Rothschilda w Palestynie.

Eau de vie de Palestine za bezwzględną czystość i prawdziwość rzeczy, należy tylko zwać by każda flasza na korku i etykiecie nosiła firmę „KARMEL”.

Główne składy dla Galicyi: 1085

Lwów: Max Wixel i Syn, Kraków: Józef Abraham, Kołomyja: Józef Melzer, Tarnów: Dawid Leibel, Dembica: Chaim Leibel, Stryj: J. Kindler, Borysław: Simon Hartman, Drohobycz: Naftali Thaler, Rzeszów: Rafael Koplak, Tarnopol: M. W. Bardt, Podwołoczyska: M. N. Birnberg, Przemyśl: S. Ochsenberg, Jarosław: Etel Metzger, Zbaraż: M. Aschenazy, Czerniowce: Ch. W. Bittman, Radowce: Abraham Weber, B. L. Bleiman, Stanisławów. Czortków: Markus Ornstein, Husiatyn: Hinde Brandes, Monasterzyska: J. Potoker, Bochnia: M. Gutwirth, Buczac: Samuel Thaler.

Komandytowe Towarz. „Karmel”
Wiedeń, Taborstrasse 11 B.

Ogłoszenie.

Ck. Rada szkolna krajowa poszukuje dla pomieszczenia niektórych klas ck. gimnazjum (II.) niemieckiego we Lwowie do najęcia od 1 września 1903, sześciu sal szkolnych, każda w rozmiarze co najmniej 50 m.², a ewentualnie także trzech pokoi w rozmiarach po 25 m.², tudzież odpowiedniego pomieszczenia dla sługi szkolnego.

Ubikacye te mieścić się muszą w jednej i tej samej realności, położonej przy ulicy Podwale, Wałowej, Karmelickiej, lub dolnej części ulicy Kurkowej. Czas trwania najmu najmniej trzyletni.

Szczegółowe oferty wraz ze szkicem sytuacyjnym proponowanych do najęcia ubikacji, który nadto uwidocznić winien potrzebne ewentualnie adaptacye i rekonstrukcye, wnieść należy w terminie do 15 kwietnia 1903 r. do c. k. Rady szkolnej krajowej (Sekcyja II.) gdzie można też w godzinach urzędowych zasięgnąć bliższych informacji co do warunków najmu.

We Lwowie, 18 marca 1903. 2868 2

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Handel założony w r. 1789.

F. Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek I. 45.

poleca 2791 5

Herbaty czarne aromat.

Congo Nr. 0 1/2 kg. k. 3-20
Congo „ 1 „ „ 3-80
Souchong 2 „ „ 4-60
Majowa „ „ 6-
Kaiser „ „ 8-

Okruchy herbaciane
601 klg. koron 3- i 4-60

Kawy znakom. w smaku

Gwatemala 1/2 kg. K. 3-
Ceylon nr. 4 „ „ 4-
Ceylon „ 3 „ „ 4-16
Ceylon „ 2 „ „ 4-32
Ceylon „ 1 „ „ 4-48
Ceylon perłowa „ „ 4-32
Mocca arabska „ „ 4-32
Złota Jawa „ „ 4-32

Rum Bremski, Koniak francuski, Wódki izdebniackie Drohojowski.

J. PIETZSCH i Ska

we Lwowie przy ulicy Krętej I. 3. — Telefon Nr. 437

biuro techniczne i elektrotechn.

Urządza: Gorzelnie, Browary, Fabryki drożdży, Młyny, Tartaki, Krochmalarnie. Dostarcza: Maszyny parowe, Motory i lokomobile gazowe, benzynowe i ropą pędzone dla młocarni, Turbiny wodne i parowe, Rezerwoary na wodę, spirytus, naftę i t. p. Utrzymuje na składzie: Pasy, oliwę, smary, płyty gumowe, asbestowe, klingerit, armatury dla kotłów parowych, wodociągów.

Urządza: Oświetlenia elektryczne, Przeniesienia siły, Telefony, Dzwonki elektryczne. Gromochrony. Utrzymuje skład artykułów elektrotechnicznych a to: Lampy łukowe „Regina”, Lampy łukowe „Bremerlicht”, Lampki żarowe jasne i matowe, o różnem napięciu, druty izolowane, plecionki baterji, akumulatory i t. p. Świeczniki wiszące, i ściennie, lampy stolowe, wszelkie armatury dla oświetleń elektrycznych zakładów przemysłowych.



PARKIETY

i posadzki deszczułkowe oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to: 651 20 drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp. poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie.

Jan Ihnatowicz

poleca 2899

Nowość! Perfumy Gardenia, Tuberoza i Cyklamen
flakony po 2 k., 3 k., 4 k. i wyżej.

Mydło kosmetyczne przeciw piegom, opaleniu i żółknięciu skóry cena 1-20 h.

Woda atenska do skrapiania włosów, odświeża i nadaje przyjemny zapach i połysk włosom, zapobiega przytem tworzeniu się łupieżu cena 1-60 h.

ul. Sykstuska 25. LWÓW pl. Maryacki 11.
Kraków, Sukiennice I. 20.
Przemyśl, ul. Franciszkańska I. 24.

ZAKŁAD STUDNIARSKI

== spadkobierców ś. p. ==

LEOPOLDA DOMINIKA

inżyniera górniczego i autora dzieła o studniach wierconych we Lwowie, ul. Króla Leszczyńskiego 1. (d. Kościopalna)

podejmuje się wykonania pod gwarancją wszelkich robót w zakresie studniarstwa wchodzących, a to tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

Wykonuje studnie kopane i wiercone zwykłe, jakoteż większych rozmiarów dla centralnych stacyj elektryczn., browarów, gorzeln., tartaków, i tym podobnych zakładów, uskutecznia otwory wiercnicze od 50 centymetr. średnicy i niżej, oraz dostarcza pomp i rur wszelkich systemów własnego wyrobu, kutych, dając na takowe gwarancye. — Polecając się względem obywatelskim, nadmieniam się, że 40-letnia działalność pożyteczna tegoż zakładu, zjednała sobie uznanie i zaufanie władz powiatowych, gminnych, tudzież c. i k. wojskowości, jakoteż c. k. kolei. 2870 1

Wszelkie zamówienia uprasza się adresować wprost do powyższego zakładu, wykonanie zaś powierzonych robót, jakoteż dostarczenie pomp i rur uskutecznia się po najniższych cenach.

Szkółki leśne i ogrodowe Tadeusza hr. Łubińskiego w Zassowie, o. p. loco stac. kolei Czarna, polecają na wiosnę i jesień wszystkie odmiany drzew, krzewów do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków róże i krzewy ozdobne na solitery, drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunków oraz wszelkie nasiona leśne po cenach bardzo niskich. — Cennik opłatnie i odwrotnie. 2647

Do siewu wiosennego:

OWIES

wczesny, średniowczesny i późny.

Jęczmień KRAJOWY i ORYGINALNY

Pszenicę i Żyto jare dostarcza najtaniej

Bank Rolniczy

we Lwowie. 2728 1

Najznakomitsze

TUTKI i Bibułki cygar et.

„FLIRT” bibuł. cieniot
„KRAJ” bibułki niegaszące

Sassowskie S. W. Niemojowskiego we Lwowie. 54 wszędzie do nabycia!



Fabryka S. W. Niemojowskiego otrzymana następujące odznaczenia: LWÓW 1894: Medal brązowy kom. Wystawy i srebrny medal rządowy. PARYŻ 1900: Wielki złoty medal. — KRAKÓW 1900: Złoty medal II. WARSZAWA 1900: Dyplom honorowy.

5.000 do 10.000

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa, przy ulicy KOPERNIKA płacę tylko 1000 k. rocznego czynszu, przeto sprzedają taniej jak wszędzie, a to:

KOŁDRY na wełnianej wacie po zhr. 3-50, 4-50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do zhr. 14.

KOŁDRY jedwabne atlasowe po zhr. 12-50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do zhr. 32.

Nowość Kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zhr. drożej od cen powyższych.

Nowość Kołdry na puchu, podwójne, nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22 — jedwabne atlasowe po zł. 20, 25, 28 do 40. — MATERACE czysto włosienne po zhr. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 6-50, 7, 8 do 10. Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła itp. 2531

Nowość Maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za kilo. Tylko 2 zhr. kosztuje przerobienie materaców za 3 poduszki. Drelichy na materace mtr. po 50, 60, 70, 80, 90 1- do 1-50 zhr. — Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5.
(Kraj. B. anonsów, Sykstuska 30).

Wyjaśnienia dotychczas drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratów“, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na dostane korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka.

Nowożytny języki
francuski, angielski, polski, niemiecki.
The Berlitz School
szkoła języków dla dorosłych
ulica Trzeciego Maja 2.
każdy nauczyciel uczy swego
języka macierzyńskiego.
Wpisy codziennie. Prospekt
gratis i franco.
2128 13-2

Udzielam lekceję słoju.
Uczę ze szkół ludowych,
przygotowuję do gimnazjum
za całe utrzymanie lub honorarium.
„Tadeusz“ poste rest.
Lwów 2. 2915 1

Posady i zajęcia

Ekonom kawaler poszukuje
posady zaraz. Adres W.
G. post-rest. Stanisławów.
2826-1

Kierownik fabryki, wy-
kształcony mechanik,
biegły w prowadzeniu ksiąg
poszukuje posady. Może zlo-
żyć kaucję. Łaskawe zgło-
szenia pod „Mechanik“ p-r.
Lwów. 2858 3-3

Młodzieniec z odpowie-
dnymi kwalifikacjami po-
szukuje miejsca praktykanta
w aptece na prowincji. Zgło-
szenia proszę adresować: Zy-
gmunt Rozwadowski w Jasle.
2864 3-2

Inteligentna panna, Niemka
umie szyć i gotować po-
szukuje posady za bonę albo
panny służącej. Blizsza wiad.
Mochnackiego 13, l. drzwi na
prawo. 2890 1

Nauczycielka semitka
z chlubnymi świadectwami
kilkuletnią praktyką, muzy-
kalna przyjmuje zaraz posadę
gubernantki przy rodzinie in-
teligentnej we Lwowie lub na
prowincji. Adres: W. Roehat-
yn L. Z. ul. Piastów nr. 19
Lwów. 2885 1

Ekonom zarazem leśniczy,
lat 32, poszukuje posady
na ordynaryę p-r. „J. S. Sam-
bor“. 2889 2-1

Technik budowlany do-
świadczony z kilku le-
nią praktyką wykonuje
plany i kosztorysy na budo-
wę willi, pałacy, domy czyn-
szowe i budynki publiczne
z zastosowaniem najnowszej
techniki i zupełnym komfor-
tem przyjmie odpowiednio
posady w kraju lub zagra-
nicą. Łaskawe zgłoszenia
pod (F. R. 55) przyjmuje a-
gencja dzienników Olszew-
skiego Lwów. 2909-2

Buchalter i biegły kores-
pondent niemiecki poszu-
kuje stosownej posady. Może
na żądanie przedłożyć świad-
ectwa. Zgłoszenia pod „S. B.“
w Administracji „Słowa“.
2926 1

Posady i zajęcia

Apteka na prowincji po-
szukuje ucznia pod do-
brymi warunkami. Informuje
Rosenbaum, Lwów, Kotlarska
l. 5. 2773 4-4

Poszukuję praktykanta
z jedno lub dwuletnią
praktyką. Aptekarz Kahane,
Tarnopol. 2796 7

Potrzebny subiekt handlo-
wy, rutynowany do pro-
wadzenia licytacji, za wy-
nagrodzeniem statem i prowizją.
Hala ancyjna, pasaż Mikola-
scha. 2809-2

Poszukuje się dla dorosłej
panny nauczycielki języ-
ka niemieckiego, rodowitej
Niemki, chrześcijanki za
skromnym wynagr. miesię-
cznym. Oferty z odpisem
świadectw i pod. warunków.
Biuro dzien. Sokółowskiego
„Niemka“. 2837 3 3

Pannę uzdolnioną w mo-
dularstwie poszukuję do
magazynu. Zgłoszenia H. K.
„Słowo Polskie“. 2855 8-8

Pomoconika starszego po-
szukuje księgarz J. A.
Pelara w Rzeszowie.
2856 5-2

Asystenta lub sustentanta
I. roku farmacji poszu-
kuje natychmiast. Karol Düll,
apiekarz we Lwowie. 2860 1

Kontrolorów, inkasentów i
agentów bez kaucji, po-
szukuje kantor komisowy
Lwów, Kamińskiego 6, róg ul.
Krakowskiej. 2913 1

Pomocnik z handlu drobia-
zowego znajdzie umie-
szczenie w handlu Ferdynanda
Güttlera we Lwowie, ul. Ha-
licka 20. 2920 5-1

Kolporterzy i chłopcy po-
trzebnym zaraz. Wydawnic-
two powieści ilustrowanych.
Lwów, Zyblikiewicza l. 4 a.
2918-1

Instytut handlowy Braje-
rowska l. 3 poszukuje: 1
zdolnego subiektu galante-
ryjnego (katolika), 1 pannę
z lepszego domu, 2 prakty-
kantów korzennych, 5 zdol-
nych buchalterów, 1 agenta
do stałej placę, 1 pannę do
trafki kaucya k. 200, 10 pa-
nien fachu mód damskich,
30 praktykantów sklepowych.
2904-1

Nauczyciel domowy szu-
kany na prowincję do uc-
znia I kl. niemieckiego gi-
mnazjum we Lwowie uczęca-
go się prywatnie. Pierwszeń-
stwo ma Izraelita. Zgłoszenie
Seidner, Skala. 2906 2-1

Buchaltera (izr.) żonatego,
zdolnego w koresponden-
cji polskiej i niemieckiej, po-
szukuje tutejsza fabryka.
Oferty z podaniem żądanej
pensji uprasza się pod „S. G
1836“ p-restante Podzamcze.
2905 1

Dam stałe zajęcie do domu
czeladziom i majstrom
szewskim, Nowosad, pasaż Mi-
kolascha. 2887 1

Wielki wiedeński Dom
Przyrządów do Maszyn
szuka dla Lwowa zdolnego

zastępcy

zaprowadzonego technika. —
Oferty pod: „W. Z. 1941“ —
RUDOLF MOSSE,
Wien I, Sellerstätte nr. 2.
2897 3-1

Kupno i sprzedaż.

Faetonik otwarty, wózki wę-
gierskie resor. do sprze-
dania. Pełczyńska 9. 2888 2

Młode psy lańcuchowe mie-
szające po wileczurach ma
do zbycia. Folwark Charytany
p. Bobrowka. 2882 2-1

Fortepiany stare długi lub
krótki kupuje i dobrze
płaci Sykstuska 2. 2883 1

Wysprzedaż.

Kasztany 3 metrowe wysokie,
grube 100 sztuk 40 kor. 1 szt.
50 h.; Róże w 50 odm. jedno-
roczne sześcienne w paczkach
1 1/2 m. i 2 m. w 12 gat. 12 szt.
12 kor.; Gwoździki klatowskie
pełne w róż. kol. 20 szt. 2 kor.
Gwoździki erfurekie w różn.
kolorach 25 szt. 2 kor.; Gwo-
ździki Mautnera w wielk. krza-
kach 20 szt. 2 kor.; Niezapom-
inajki niebieskie i różowe
20 szt. 1 kor. 20 hal.; Bratki
wielko-kwiatowe we wielkich
krzakach 20 szt. 1 kor. 20 h.;
10 tysięcy perenisów do sprze-
dania; Flancee jarzyn i kwia-
tów po jak najtańszych cenach
Cenników nie wydaje JÓZEF
URSA, ogrodnik w Sanoku.
2884 2-1

Ogier angielski 4 letni czy-
stej krwi tania sprzedam.
Hr. Łączyński, hotel Metropole.
2866 1

Fortepian w dobrym stanie
za 100 zł. sprzedam. Ły-
czaków 4, Hanak. 2911 2

Mam do sprzedania 2 1/2 ont.
metr. nasienia trawy
(Mitlicy) rozlogowej po 100 ko-
ron cent. metr. z odstawą do
stacyi kolejowej Peceziżyn.
Tomasz Mośolecki, Rungory p.
Peceziżyn. 2892 5-1

Kupię niedrogi, dobry for-
tepiant, krótki lub pianino.
Oferty pod „Kupno“. Lwów,
p-rest. 2893 1

Fortepian krótki (najno-
wszej konstrukcyi) tania
do sprzedania plac Bernar-
dyński 15. Bartoszewski.
2910-1

Jarzyn wszelkie taniej,
niż w mieście a nie zma-
rznące, jak również owoce,
miody, konfitury, marmolady,
wina owocowe, jablecznik, kon-
serwy, itp. po niskich cenach
sprzedaje i na książeczki mie-
siężne zawodowe biuro ogro-
dnicze Hetmańska l. 8. (Hotel
Victoria). 697 10-9

1 faska 5 kg. owoców bryn-
dzy deser. 5 kor. 1 faska
5 kg. owoców bryndzy ostrej
3 60 k 1 paczka 5 kg. masła
deser. k. 9. 1 paczka 5 kg.
sera szwajcarskiego k. 6 40.
1 paczka 5 kg. salami węg.
kor. 29. 1 paczka 5 kg. kieł-
bas wędzonych kor. 14, wy-
syła Kiefer Félix Keszmark,
Węgry. 2429 2

Akcyjna Garbarnia w Rze-
szowie z powodu likwidacji,
fabryka sprzedaje pasy
skórzane „prima“ rozmaitej
długości i szerokości po zni-
żonych cenach. 2716 20-6

100 sztuk prawie nowych
rezervoarów także
do wypożyczenia, kadzie, 3
motory parowe, kocioł parowy,
rurki pi-mienne do kotłów, to-
karnie, pompy parowe, kompl.
urządzenia transmisyjne, 300
sztuk kurków i wentyli, fab-
rycznych drabin, 2 000 me-
trów szyn rol. 50 sztuk wo-
zów transportowych, kominy
fabryczne 200 metrów rur z
flansami i rur z mufami wa-
gi decymalne do zbycia.
Ernestine KULKA kupno i
sprzedaż urządzeń fabrycznych
i maszyn w Przerowie (Pre-
rad) Dworzec, Morawia.
2789 10-5

Torf. Ulepszone kopaczki
do wydobywania torfu,
do nabycia, Stupnicki, Lwów,
Podzamcze. 2762 4

Motor naftowy jedno-
konny „Gnom“, gazo-
wy dwukonny firmy Lan-
gen Wolf, gazowy sześciok-
konny firmy Polke, bardzo
dobry, benzynowy firmy
Polke zupełnie nowy ośmio-
konny, najnowszy system,
wszystkie w bardzo dobrym
stanie, są tania do sprzeda-
nia. Zgłoszenia H. B. Admini-
str. Słowa. 2784 2

Skład Piórcin Korczyń-
skich Lwów Halicka 16.
Poleca bielizną stołową w wiel-
kim wyborze, oraz płótna i wa-
by rozmaitej szerokości. Ceny
fabryczne. 2803 30-3

Strój polski bardzo piękny,
zupelnie nowy, otrzymała
do sprzedaży publiczna hala
aukcyjna w pasażu Mikola-
schów. —2849 2

Do publicznej hali auk-
cyjnej nadeszły dwa
bardzo dobre fortepiany, dwa
pianina, kilka garniturów
salonowych i do jadalnego
pokoju, dużo kosztowności,
stara oryginalna szafa ja-
pońska i wiele innych rzec-
zy. 2850 5-2

Zarząd dóbr Zwierzni p. Łę-
ki górne wysyła jabłka
sztetyny, reuety i tyrolki w 5
kfg. koszykach po 2 kor. z o-
piatą pocztową. 2862 2-2

Tanio z powodu wyjazdu
parę koni sprzedam. —
Lwów, Panieńska 5. 2880 2

Dolary
kupuje po najlepszych
cenach
KANTOR WYMIANY
Arnold Reif
Wiedeń, IV. Aleegasse 69.

Zegar szafowy z XVIII w.
angielski, bogato ozdo-
biony brązami, dokładnie
idący, raz w tygodniu na-
kręca się, bardzo stosowny
do hotelu lub jadalni wiel-
kiego domu. Do nabycia w
mleczarni ul. Kalecza 6 L.
Targalski. 2921-1

Fortepiany krótkie, dobre,
ładne sprzedam za 75 i
120 zł. Batoroego 80. 2912 1

Bardzo elegancka sypial-
nia w stylu angielskim
ozdobnie wykonana i jadalnia
w stylu renaissance w prac-
owni stolarskiej. Kopernika 54,
do sprzedania. 2917 2 1

Mleko ogórkowe
C. Balassy premiu. złotym
medalem Paryż i Wiedeń 1902
jest jedynym wyjątkiem pra-
wdziwym ang. środkiem pie-
kności, usuwa piegł, plamy w-
trobiane, przyszeze, wagi itd.
i używa twarzy dziewczyny
wygląd. Cena 2 korony. —
prawd. ang. mydło ogórkowe
1 korony — 3 sztuki 2 korony
40 hal. najlepszy pudr ogór-
kowy 1 kor. 20 hal. i 2 kor. —
Prawdziwy tylko z napisem na
flaszce „Balassa“. Do nabycia
u aptekarza C. Balassy, apte-
ka pod „Czerwonym krzyżem“
Temesvar i w każdej aptece.
Skład główny w Wiedniu,
Mux Krowill, apteka „Pod Mu-
rzynem“ I. Tuchlauben 27.
2630 10-3

Wzmę w dzierżawę do 50
morgów urodzajnej roli
wraz z mieszkaniem i budyn-
kami Warunki pod „Rolnik“
Adminstr. Słowa. 2386

Do wdzierżawienia koło
Zaleszczyk, razem lub
osobno, 3 folwarki, obszaru
przeszło 2000 morgów, wraz
z 3 gorzelniami. Blizsza wiad-
omość kancelarya adwokata
dr. Z. Lisiewicza, Lwów, ul.
Akademicka 19. 2792 2

Kupię willę z ogrodem,
niezbyt odległą o 4 do 6
pokojach z przynależnościami.
Wiadomość: Lyczakowska 5,
partier, pierwsze drzwi na le-
wo. 2835 3-2

Licytacja. Dnia 2 kwietnia
1903 r. o godzinie 10 rano
odbędzie się w Zarządzie
dóbr Zaleszczyki dobrowolna
licytacja rozmaitych narzędzi
rolniczych. 2863 2-2

Większy las sosnowy wa-
rtości do 1.000.000 złr.
poszukuje „Milion“ Adminstr.
„Słowa“. 2922 1

Atelier fotograficzne dobrze
się rentujące w większym
mieście Galicji 20 000 nie-
szkańców z obrotem rocznym
8.000 kor. z powodu stosun-
ków rodzinnych do sprzeda-
nia. Oferty „Atelier“ przyjmu-
je biuro dzienników Buchsta-
ba. 2908 1

Mieszkania i sklepy.
4 pokoi, przedpokój — pokój
dla sług, kuchnia, na I. p.
przy ulicy Trybunalskiej 6 —
z dnem 1 kwietnia h. r., do
wynajęcia. — Pomiędzykano
najlepiej nadaje się na biura
pp. adwokatów i lekarzy. —
Wiadomość w handlu porcela-
ny Kazimierza Lewickiego.
2208 8-7

Panie potrzebujące pomie-
szkania za utrzymaniem
lub bez, Zyblikiewicza 4 a,
piętro, ganek. 2894 1

Ulica Mochnackiego 1. 11
do wynajęcia trzy poko-
je etc. w parterze wiadomość
u Agopsowicza Kleinowska
l. 3. 2919-4

CHOROBY weneryczne
i zastarzałe, obojga płci
choroby skórne i koblące,
ostabienie na tle neurasthenii,
leczy radykalnie
Dr. Frisch.
PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8.
Zabiegł leczniczo odbywają się
pod osobistym dozorem. Bada-
nia mikroskopijne i endosko-
pijne w godz. od 8-10 i 2-6
29

C. Krawczyk, egzamin.
masseur i hydropa-
ta, ulica Skarbowska l. 37.
—2801 1

Kasy oryginalne Werthei-
mera po przystępnej ce-
nie poleca na spłatę M. KOR-
KES, Lwów, Gródecka 10
301 2

Bieliznę, pończoszki, szkar-
petki, buciżki dla dzieci
poleca najtaniej Karolina
Szydłowska, Lwów, Aka-
demicka 14. 1818 8

Ubezpieczenia życiowe we
wszelkich wypadkach ze
skutkiem przeprowadza. Fach
pocztowy 55, Lwów. 4242 8-6

Rowery
styryjskie bambusowe
po przystępnej cenie i na
spłatę poleca
M. Korkes, Lwów Gródecka 10
szkoła jazdy i warsztat re-
paracyjny. 2543 20-3

Wykwintne nowości
z zakresu garderoby dla
panienek, chłopców i dzieci
poleca Józefa Kiebel, Lwów,
Akademicka 24. 1107

Polecam łaskawym wzglę-
dom P. T. Publiczności
moją pracownię sukien dam-
skich w której wykonuje się
robotę jak najtaniej i pospie-
sznie. Formy na suknie sprze-
daje po niskich cenach. Roz-
alia Bourdon, ul. Trybunalska
l. 1, nad magazynem Stachie-
wicza i Abrysowskiego.
2770 8-4

Główna wygrana
Fres 348.000!
już
dnia 1 kwietnia 1903
Tureckie 400 Losy
sześć ciągnięć rocznie
Jeden los w 31 ratach
miesięcznych po koron
4-80. Natychmiastowe
prawo gry po zapła-
ceniu pierwszej raty. Listy
ciągnięć „Neuer Wie-
ner Mercur“ bezpłatnie.
Kantor wymiany
OTTO SPITZ
WIEDEN
Stadt, Schottenring 26.
2846 5-2

Gazowe, benzynowe
i naftowe
MOTORY
i lokomobile
Osers & Bauer
Wien XX. Dresdenerstr. 79/85.
Pierwszorządny fabrykat.
Cenniki gratis i franco. 68

Porównać
prosimy nasz anon sobo-
tni, którym polecamy na-
bycie na spłatę losu tu-
reckiego za 144 koron z
anonsem pewnej firmy ni-
emieckiej, która nietylko
żąda 149 kor. (o 5 koron
więcej, niż my) ale obie-
cuje uszczęśliwić każdego
nabywcę niemiecką listą
ciągnięć podzas, gdy my
bezpłatnie przysyłamy pol-
ską gazetę losowań. Pro-
misy oiszańskie polecamy
po 6 1/2 koron razem z
przesyłką. Losy Rudolfa
do ciągnięcia 1 kwietnia
już wyczerpane; losy tu-
reckie polecamy po 144
kor. tj. 24 rat po 6 koron.
Kalendaryk bankowy wy-
syłamy każdemu, kto tego
zażąda bezpłatnie.
Dom bankowy 44
SCHÜTZ i CHAJES, LWÓW
pl. Marjacki 7

Dożywotne utrzymanie o-
trzymać można za zło-
żeniem odpowiedniej gotówki.
Adres Józef Kisielewicz No-
wyswiat 1. 2914-3

Naj-
nowsze
kapelusze
i czapki
poleca
Kazimierz Bielczyk
Lwów Halicka 21
Cennik ilustro-
wany na żądanie
franco. 2816-10

FABRYKA KAPELUSZY
pod firmą:
Antoni Kafka
(przedtem A. Koželouzek)
Lwów, Halicka 4 (obok Katedry)
poleca na obecny sezon ka-
pelusze i cylindry własnego
wyrobu w najmodniejszych
fasonach i kolorach po naj-
tańszych cenach, także kape-
lusze i cylindry P. C. Habiga,
całkiem lekkie cylindry po
9 złr. kapelusze w różnych
kolorach po 5 złr., kapelusze
„Loden“ z fabryki A. Pichlera
w Gracu. 2719 3

NAJTAŃSZE
CHIFFONNY
SHIRTINGI
w sztukach i na
metry sprzedaje
Jana Rialla, Lwów.
Probi na sąd. post. 2887

Elektryczne
motory, dynamomaszyny, ze-
gaty, aparaty, wszelkie przy-
bory do światła, świeczniki,
telefony, gromochrony, dzwon-
ki, elementa, motorki i apar-
raty demonstracyjne, oświe-
tlenie chwilowe nocne, latar-
ki etc. — poleca
NAJWIĘKSZY SKŁAD
E. HAUSMANN.
Lwów, pasaż l. 6.
Kosztorysy — ceny gratis.
2660 10-2

Gazowe, benzynowe
i naftowe
MOTORY
i lokomobile
Osers & Bauer
Wien XX. Dresdenerstr. 79/85.
Pierwszorządny fabrykat.
Cenniki gratis i franco. 68

Porównać
prosimy nasz anon sobo-
tni, którym polecamy na-
bycie na spłatę losu tu-
reckiego za 144 koron z
anonsem pewnej firmy ni-
emieckiej, która nietylko
żąda 149 kor. (o 5 koron
więcej, niż my) ale obie-
cuje uszczęśliwić każdego
nabywcę niemiecką listą
ciągnięć podzas, gdy my
bezpłatnie przysyłamy pol-
ską gazetę losowań. Pro-
misy oiszańskie polecamy
po 6 1/2 koron razem z
przesyłką. Losy Rudolfa
do ciągnięcia 1 kwietnia
już wyczerpane; losy tu-
reckie polecamy po 144
kor. tj. 24 rat po 6 koron.
Kalendaryk bankowy wy-
syłamy każdemu, kto tego
zażąda bezpłatnie.
Dom bankowy 44
SCHÜTZ i CHAJES, LWÓW
pl. Marjacki 7

Najlepsze francuskie

„LE GRIFFON“

Najlepsze francuskie

papierki cygaretowe

Wszędzie do nabycia!

2707

Wszędzie do nabycia!

tutki cygaretowe

O. T. Wincklera SYN
Lwów, Rynek 28

poleca najtaniej
Krochmal kremowy do farbowania firanek koronek i portier.
Farbę kremową do firanek.
Farby do farbowania sukien, bluzek itp.
Farby do szrotkowania szelczych materyi, mebli, sukien, ubrań itp.
Farbkę najlepszą do bielizny własnego wyrobu.
Krochmal francuski do koszul, manszetów i kołnierzy.
Tektury do prasowania.
Krochmal ryżowy i pszeniczny.
Boraks. 2812
Stearynę.
Gumę.
Mydło do prania.
Atrament do znaczenia bielizny.
Farby do stampilli.
Proszek do czyszczenia srebra i złota.
Leskon.
Mytki trzcinowe.
Kremy i Pastyki czarne, białe, żółte na obuwie szewro i z cielęcej skórki.
Rogózki.
Chodniki kokosowe.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne
Rafineryi spirytusu
we Lwowie 2521

przedtem **JAKÓB SPRECHER i Sp.**

poleca swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiiowane wyroby, jako to:

SPECYALNE
Nalewki || **Wódki polskie** || **Rumy i Koniaki**
owocowe || **Rozolisy, Likieri,** || **zbadane chemicznie przez najpiernwsze powagi naukowe.**

SKŁADY DLA MIASTA:

ulica Kopernika 1. 9.

plac Kapitulny 1. 3.



1/4 funtowa paczka K. 1.—
1.20, 1.40, 1.60 i wyżej.
Indo Oeylonska doskonała:
K. 1.80 i 1.70.
Okruchy K. —70, —80, 1.—
i 1.20.
Wszystka waga Netto funt
ciowy, czyli 500 gramów nie
zaś 420 gr. funt rosyjskiej
wagi — 20 o/o mniejszy.
Proszę wszędzie żądać:
Herbatę Monopol z rączką
z magazynu
Juliusza Groszego
w Krakowie.

Największy zdyt herbaty w kraju.

15

Gdzie niema proszę pisać wprost.

Kawiarnia Pańska i pokój do śniadań

przy ul. Grodeckiej 1. 5.

Lokal otwarty dzień i noc. Początek koncertu o 8 wieczorem

Z poważaniem

Emil Baraniecki.

511 5-6

Najnowszy środek do zapuszczania podłóg

Nowość!

CIRINE

Nowość!

wyrobu Józefa Lorenza w Chebie.

Cirina smaruje się podłogi tak jak lakier pędzlem.
Cirina zapuszczona podłogi można wodą zmywać a podłoga nie traci na połysku.
Cirina zapuszczona podłogi wyciera się suknem lub czyści się szczotkami.
—2811 6

Główny skład w handlu

O. T. Wincklera Syna

Lwów, Rynek 1. 28.

— Odsprzedającym odpowiedni rabat. —

Najlepsza

Perfuma pokojowa!



Do nabycia we wszystkich perfumeryach i drogueryach. 1

Świeży transport

papierni przezroczystego **DIAPHANI**

do upiększenia szyb w oknach w rozmaitych kolorach poleca po baecznie niskich cenach

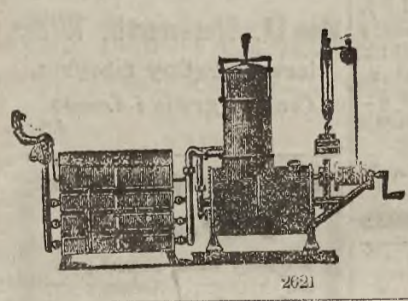
O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 1. 28. 2813-5

335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, likierów itd., autorki praktycznej kuchni Róży Makarewiczowej (wydanie drugie) do nabycia w księgarniach lub u autorki we Lwowie, ulica Cicha 1. 1. Cena 2 kor., z przes. k. 250. 2923 6

Wiosna-lato 1903
Przemysł krajowy
Najlepsze Sukna
na ubrania męskie itp.
— poleca — 2751
Bazar krajowy
we Lwowie, 3-go Maja 5.
Ceny niakie, towar dobrowy!
Kupujemy, co kraj wytwarza!



Aparat powietrzny gazowy „Eureka“ wytwarza automatycznie i na zimno gaz do cent. oświetlenia światłem Auera, do palenia, gotowania, lutowania, smalenia itd. Pierwsze referencye. Prospekty gratis i fr. Gerson Boehm & Rosenthal, Wien, XX.

Najpiękniejszy połysk bielizny!

gwarantuje się nawet niewprawnej ręce przez używanie bardzo pojedynczego **KS** sławnego

Krochmalu z połyskiem Srebra firmy **Fritz Schulz jun. Akt.-Ges.**, Eger i Leipzig.

Prawdziwy tylko z markami ochronnymi: „Globus“ „Zelazko“
Kartony po 24 h. wszędzie do nabycia.

Złoty medal Paryż 1900.
Złoty medal Paryż 1900. 2146

Ekspert do wszystkich państw europejskich!!!

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

pod gwarancją z papieru „verge combustible“.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Żaluzye

z najlepszej styryjskiej stalowej blachy do drzwi i okien

Fabryka żaluzji **E. S. Rosenthala Nast.**
przedtem Olark & Co. c. i k. nadw. dostawcy Wiedni.

dostarcza szybko, zastępca **Herman Hamel, Lwów**
Hetmańska 1. 22. 2857

Największy Magazyn **OBUWIA** poleca

JAN RYBIŃSKI
we Lwowie, ulica Pańska 13.

własny wyrób ze skór krajowych i zagranicznych. Pracownia istniejąca od lat 37. — Zlecenia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą. 2894

Do zapuszczania podłóg i posadzek poleca

O. T. WINCKLERA SYN
we Lwowie, Rynek 1. 28.

Masę francuską jedynie prawdziwą
Pastę krajową tańszą od francuskiej
Masę woskową do rozpuszczania w wodzie
Lakiery bursztynowe szybko schnące
Lakiery emaliowe w 37 kolorach
Lakiery spirytusowe barwne do podłóg
Ciznę politurę podłogową
Wosk i terpentynę
Szczotki i sukna do podłóg
Farby na pisanki. 2814-5

CENNIKI DARMO I OPLACONE.

Ostrzegam

Sz. P. T. Publiczność, że filii żadnej nie posiadam i że mój specjalny skład dywanów, portyer i kap znajduje się obecnie tylko przy **pl. Halickim 1. 12 a** we Lwowie.

Zarazem polecam oprócz towarów najlepszej jakości:

Dywany nad łóżka 2 m. dług. 1 szer. po zł. 2-25
Dywany salonowe 3 m. dług. 2 szer. po zł. 6-75
Firanki koronkowe para od zł. 1-25
Chodniki w wielkim wyborze od ct. 18
Chodniki strzyżone od ct. 85

Nowości wełniane na suknie i kostyummy nadeszły w wielkim wyborze.

Z poważaniem
Ignacy Fried
Lwów, pl. Halicki 12 a.
2848 60-3